

**1000 Amerykanek
chce polecieć
w Kosmos**

NOWY JORK
Przedstawiciel ośrodka kosmicznego w Houston ujawnił, że dotychczas 4.352 osoby zwróciły się do kierownictwa NASA z prośbą o przesłanie im bliższych informacji o warunkach uczestnictwa w nowym programie szkolenia astronautów, którzy w przyszłości latać będą na tzw. promach kosmicznych. Będą to statki nowego typu zdolne do wielokrotnych lotów na orbitę okołoziemską.
Ponad 1000 zgłoszeń pochodziło od kobiet. Kierownictwo NASA spodziewa się, że ogólna liczba kandydatów na astronautów wzrośnie do około 300 tys., ponieważ zgłoszenia będą przyjmowane jeszcze do 30 czerwca 1977.

**Kuzyny Nessie
obiektem turystycznym**

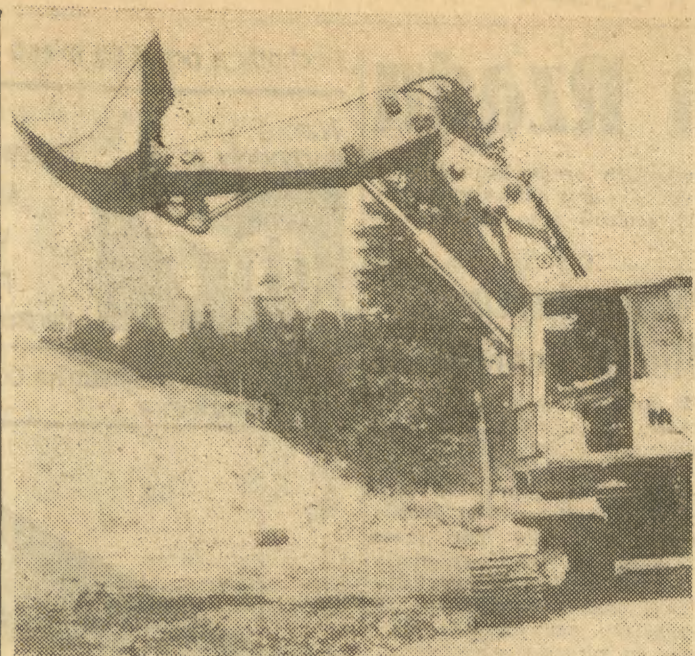
KAIR
Powiększa się rodzina tajemniczego potwora ze Szkocji, Nessie. Po norweskim konkurencie pojawił się i afrykański. Według doniesień ukazującego się w Nairobi pisma „Trust” nowe monstrum zamieszkuje mętne wody południowoafrykańskiej rzeczki Amouti. Różnie opisują go „naoczni świadkowie”. Jedni mówią, że najpierw nad wodą pojawiają się opary, przez które widać potwora, przypominającego z wyglądu nie to autobus, nie to aeroplan. Zdanem innych jest to „zwyyczajny” siedmiogłowy wąż. W każdym razie wokół „węża-autobusu” powstało wiele hałasu, a do rejonu który on przypuszczalnie zamieszkuje ciągną prawdziwe pielgrzymki turystów. Tamtejsi mieszkańcy natomiast żyją w ciągłym strachu: kobiety przestały prac w rzece bliźnię, a dzieciom zabrania się zbliżać do wody.

**Niedźwiedzie polarne
rozszarpały szaleńca**

NOWY JORK
Nie zidentyfikowany mężczyzna sforował ogrodzenie wybiegu dla niedźwiedzi polarnych w ogrodzie zoologicznym w Baltimore. Rozwścieczone drapieżniki rzuciły się na niego i nieszczęśnik zmarł w wyniku doznanych obrażeń. Połcja musiała użyć granatów dymnych, aby zmusić niedźwiedzie do wycofania się. Dopiero wtedy zdołano wyciągnąć zwłoki za pomocą lin.



Wczoraj do Warszawy powrócił po rocznym pobycie w USA nowy trener naszej kadry piłkarskiej — Jacek Gmoch — z lewej. Na zdjęciu: podczas powitania na lotnisku. CAF — Kłóś — telefoto



Z Libanu

Na frontach Libanu nie zanotowano wczoraj większego nasilenia działań zbrojnych, jedynie w rejonie Bejrutu trwał przez całą noc z czwartku na piątek silny ostrzał artyleryjski. Agencje donoszą także o walkach wokół Tripoli i w masywie górskim. W ciągu dnia natomiast, w związku z okresem ramadanu, tradycyjnego postu muzułmańskiego, w Bejrucie panował względny spokój.

Trwa budowa zapory wodnej na Dunajcu. Drażą się wloty do sztolni, wykopy pod przelew zapory. Zakończenie wszystkich prac ma nastąpić w 1981 r. Na budowie zapory wodnej na Dunajcu pracują brygady krakowskiego Energoopolu CAF Momot II.

4-godzinny maraton w Operze Leśnej

**Polska piosenka
w zagranicznym wydaniu**

Na sopockiej estradzie królowała wczoraj polska piosenka. Uczestnicy konkursu w „Dniu Polskim” przedstawili publiczności i pod ocenę jury pretendujące do nagrody „Bursztynowego Słowika” własne interpretacje utworów naszych kompozytorów. Opracowane przez zagranicznych muzyków, z nowymi tekstami, znane melodie wzbogaciły się o nowe brzmienia i rytmy.
Najwięcej, bo aż 3 razy — w interpretacji Angeli Fragoso z

Kuby, Danny Trhoda z RFN i Gienadija Bojki z ZSRR przedstawiono piosenkę Piotra Figla „Dwadzieścia lat, a może mniej”. Podobaty się również nowe opracowania innych piosenek tego autora: „Idę drogą nieznaną” — w wykonaniu Daga Spantella z Norwegii, „Gdy bywał zmierzch” — przedstawiona przez Alicję Majewską i „Nadaremność”, którą śpiewał Mark Williams z Nowej Zelandii. 5 uczestników konkursu wybrało piosenki Katarzyny Gaertner — Neco z Turcji i Valdy z Kanady śpiewali „Gdzie nie ma nas”, Veronika Fischer z NRD prezentowała kompozycję „Wotam cię”, Michel Kricorian z Francji „Bądź gotowy do drogi”, a Helena Bleharova „Moja mama grała mi”. Uznanie publiczności zdobyły szlagiery Adama Skorupki „Byłam ptakiem” w pełnym dynamiki wykonaniu Iriny Ponarowskiej z ZSRR oraz „Wiem, że to miłość”, którą śpiewali Corneli Constantiniu z Rumunii i John Dawson Read z W. Brytanii. Brawa zebrała także piosenka „Rysunek na szkle” wykonana przez jej autora Krzysztofa Krawczyka, a następnie w nieco odmiennym stylu przez Petera Alberta z NRD.

W ponad 4-godzinny maratonie „Dnia Polskiego” reprezentanci firm fotograficznych 21 krajów przedstawili w sumie 24 piosenki z proponowanego zestawu 61 utworów naszych autorów.

**Arabska czystość
i uciechy życia**

[Korespondencja z Arabii Saudyjskiej]

Arabia Saudyjska nadal pozostaje siedzibą najbardziej purytańskiej sekty muzułmańskiej-Wahhabitów, którzy rządzą tym królestwem w oparciu o doktrynę Koranu. Jej zasady głoszą konieczność powrotu do „pierwotnej czystości” islamu, do prostoty i surowości w życiu prywatnym i publicznym. Tak było przez dziesiątki lat. Jednak ostatnio, kiedy Arabia Saudyjska osiąga fantastyczne dochody

z eksploatacji ropy naftowej (ponad 20 mld dolarów czystego zysku rocznie), również w królestwie saudyjskim zaczyna się coś zmieniać. Wprawdzie jeszcze niedawno policja religijna aresztowała pewnego Amerykanina, który użył zakupione w Bejrucie stare płytki do wyłożenia tarasu, nie zauważwszy przy tym, że znajdowały się na nich wersety z Koranu. Amerykanin został zwolniony z więzienia, natomiast mieszkańcy Arabii Saudyjskiej — jeśliby zostali uznani winnymi podobnych przestępstw — zostaliby ukarani... obcięciem ręki, czego dokonuje się zazwyczaj w piątek po południowych modlitwach.
W ukazującym się w Rijadzie dzienniku w języku angielskim „Arab News” zamieszczono niedawno informację o wychłosta-

niu czterech młodzieńców, którzy zachowali się zbyt agresywnie wobec dwóch dziewczyn. „Biczowani byli w miejscu, w którym napastowali dziewczyny”. Miało to być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy zdecydowaliby się na podobny czyn. Przybywający do Arabii Saudyjskiej (Dokończenie na str. 2)

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wietru. Zachmurzenie niewielkie. Rano możliwość zamglenia. Wiatry z kierunków północno-wschodnich, 3-6 m. Temp. dniem 21-24, nocą 13-10 st. C.

Susza i siusiąjący chłopiec

BRUKSELA
Słynny posażek siusiącego chłopca, umieszczony na fontannie w zaułku brukselskiej starówki, pierwszy odczuje skutki decyzji rządowej o ograniczeniu zużycia wody z powodu panującej suszy. Ciśnienie wody zostanie zmniejszone i chłopczyk z brązu będzie zużywał obecnie tylko 25 l wody na godzinę zamiast dotychczasowych 50.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 194 (9576)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 28, niedziela 29 sierpnia 1976 r.

**4 mln trykotaży rocznie
dla niemowląt i dzieci
z nowych fabryk**

W przemyśle dziewiarskim, który systematycznie rozszerza produkcję wyrobów dziecięcych, powstają pierwsze fabryki nastawione wyłącznie na wykonywanie trykotaży dla najmłodszych. Już rozpoczął produkcję nowo wybudowany zakład w Głogowie. Będzie on dostarczał rocznie około 3 mln sztuk dzianych ubiorów dziecięcych i niemowlęcych z anilany itp. przedz. Dzięki wyposażeniu fabryki w najnowocześniejsze maszyny pozwalające wykonywać najbardziej skomplikowane sploty, wyroby te odznaczać się będą szczególnie efektywnym wzornictwem.
Pod koniec roku ruszyć ma kolejna fabryka dziewiarsstwa dziecięcego w Żaganii, która wytwarzać będzie rocznie 1 mln sztuk podobnych wyrobów.
Również w istniejących przedsiębiorstwach instaluje się nowe

maszyny pozwalające na zwiększenie produkcji poszukiwanych artykułów dla najmłodszych M. in. zakłady pończosznice „Sandra” w Aleksandrowie i „Wola” w Zduńskiej Woli otrzymują 100 wysokowydajnych automatów do wyrobu skarpet i rajtuzów dziecięcych.

Katastrofa w kopalni

DELHI
6 górników, w tym dwie kobiety, poniosło śmierć w wyniku obsunięcia się ziemi w odkrywkowej kopalni cyny w zachodniej Malajzji.

Pechowy kongres

Światowy kongres nudystów, zorganizowany w tym roku na wyspie Langenau na Renie w polišu Moguncji, rozpoczął się wyjątkowo pechowo. Gwałtowna ulewa zmusiła ponad 2 tys. uczestników tego „forum” z 20 krajów świata, do wdziania — wbrew zasadom — sportowych dresów, pulawerów i płaszczy kąpielowych (w myśl „regulaminu” dozwolone było jedynie noszenie zawieszonych na szyi odbiorników krótkofalowych, służących do porozumiewania się w różnych językach). Celem zjazdu było przedyskutowanie problemów pogłębienia kontaktów międzynarodowych między sympatykami tego ruchu, a także omówienie kwestii pomocy dla nudystów z tych krajów, gdzie nudyzm jest jeszcze nielegalny (Włochy, Hiszpania, Portugalia).
Tymczasem nudysci, którzy w tym roku licznie zjechali na plażę Korsyki, nekani są przez fałszywych policjantów, którzy w trybie natychmiastowym inkasują od nich mandaty sięgające nawet 800 franków.



2137 mil morskiej żeglugi

**Udana wyprawa jachtem
krakowskich harcerzy**

Hartlepool — miejscowość u wschodnich wybrzeży Anglii stanowiła cel czterotygodniowego rejsu żeglarskiego grupy 9 instruktorów harcerek z krakowskiego szczebu „Szarej Siódemki” przy I.L.O. Kapitanował ekspedycji Zdzisław Źródłowski — pracownik naukowy Akademii Rolniczej. Wyprawą p.n. NEVREN pragnęli uczestnicy uczcić pamięć patrona drużyny, wychowawcę generacji kadry oficerskiej kpt. Mamerta Stankiewicza. Zwyczajem morskim, zrzucając wieńca w miejscu, gdzie zatonął dowodzony przez M. Stankiewicza m/s „Pilsudski” ok. 30-40 mil od brzegów Anglii i minutą ciszy uhonorowano pamięć Kapitana.

Relacje z podróży świadcza, że wyprawa „Odkrywcy” — jachtu

ZE ŚWIATA

ŚWIATOWY ruch studencki obchodził w piątek rocznicę 30-lecia Międzynarodowego Związku Studentów (MZS). Z okazji jubileuszu, w stolicy CSRS odbyło się uroczyste posiedzenie sekretariatu MZS.
W EDYNBURGU odbył się 10 kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Nauk Politycznych — IPSA. Aktywny udział w obradach, poświęconych tematu „Czas, przestrzeń, polityka”, wzięła grupa polskich naukowców, reprezentujących Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych. Do władz IPSA na następną kadencję wybrano prof. Kazimierza Opałkę z Uniwersytetu Jagiellońskiego.
MINISTER spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher, przebywał 27 bm. z jednodniową wizytą w Jugosławii.
W WIEDNIU zakończyła pracę komisja ekonomiczna organizacji państw-eksporterów ropy naftowej (OPEC). Obrady sesji toczyły się przy drzwiach zamkniętych, a na zakończenie nie opublikowano żadnego komunikatu. Wiadomo tylko że omawiano problem cen ropy naftowej.

Moment złożenia wieńca w miejscu gdzie zatonął m/s „Pilsudski” na Morzu Północnym, kilkadziesiąt mil od wybrzeży Anglii. Od lewej Krzysztof Kot, Marta Holoń, Krystyna Jasińska, Janusz Kotynia, Jacek Międzybrodzki i Witold Hołań.



udostępnionego przez Centrum Wychowania Wodnego i Morskiego Głównej Kwatery ZHP w Gdyni, udała się w całości. Trasa prowadziła z Gdyni do Kilonii, skąd przez kanał jacht pożeglował na Morze Północne i do Anglii. Powracano cieśninami duńskimi i zawinięto do kilku portów szwedzkich.
(Dokończenie na str. 7)

Zamach bombowy

LONDYN
W piątek nad ranem nie zidentyfikowani sprawcy podłożyli 5 bomb w katolickiej dzielnicy Belfastu — New Lodge. Eksplozje spowodowały śmierć młodego małżenstwa Josepha i Jeanette Dempster oraz ich córki Sharon Dom, w którym mieszkał został prawie całkowicie zniszczony. Bomby poważnie uszkodziły również 2 pobliskie budynki. Policja oświadczyła, że po zamachu zauważono 3 uciekających mężczyzn. Przypuszcza się, że akcja ta była dziełem ekstremistów protestanckich.

Z prac Prezydium Rządu

27 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono informację w sprawie kadr kwalifikowanych dla potrzeb rolnictwa w latach 1976-90. W powyższej decyzji Prezydium Rządu określiło kierunkowo zadania resortów oraz wojewodów i prezydentów miast w rozwoju szkolnictwa i oświaty rolniczej, a także środki na realizację tych zadań.

Podstawowym założeniem programu rozwoju gospodarki żywnościowej, uchwalonego na XV Plenum KC PZPR i potwierdzonego przez VII Zjazd Partii, jest podwojenie do 1990 r. produkcji rolniczej, przy jednoczesnym zmniejszeniu o połowę liczby zatrudnionych w rolnictwie. Oznacza to, że wydajność pracy w tym dziale gospodarki będzie musiała wzrosnąć 4-krotnie.

Jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia założonego wzrostu produkcji żywnościowej jest zapewnienie wysokiego poziomu kwalifikacji pracujących w rolnictwie. Szacuje się, iż do roku 1990 podejmie pracę w rolnictwie ok. 250 tys. specjalistów z wyższym wykształceniem oraz ok. 1.250 tys. absolwentów za-

sadniczych i średnich szkół rolniczych.

Aby sprostać temu wielkiemu zapotrzebowaniu rolnictwa na kwalifikowane kadry, przewiduje się m. in. zwiększenie rekrutacji młodej kadry rolniczej we wszystkich wyższych uczelniach, a także do szkół średnich i zasadniczych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę wzrostu produkcji zbóż, pasz oraz racjonalnego wykorzystania rezerw paszowych. Prezydium Rządu uznało, iż czołowym zadaniem służby rolnej i jednostek świadczących usługi dla rolnictwa jest skoncentrowanie całej działalności na intensyfikacji produkcji zbóż i pasz. Uzyskanie większej produkcji zbóż i pasz wymaga przede wszystkim obsiania całej powierzchni przeznaczanej pod tę uprawę.

Prezydium Rządu zaznajomiło się z informacją ministra sprawiedliwości o funkcjonowaniu systemu ochrony mienia społecznego. Prezydium Rządu zaleciło podjęcie czynności zmierzających do dalszego usprawnienia organizacji i efektywności pracy

Polskie odznaczenie dla G. Romanowa

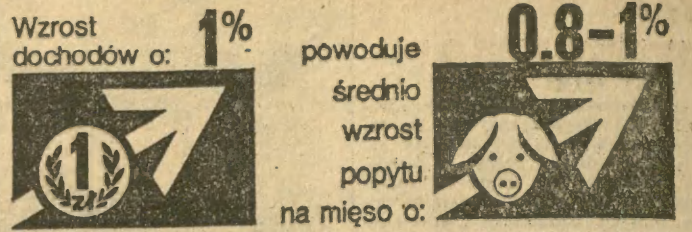
27 bm. odbyła się w Leninogradzie uroczystość wręczenia członkowi Biura Politycznego KC KPZR, sekretarzowi Leninogradzkiego Komitetu Obwodowego Partii Grigorijowi Romanowowi przyznanej mu przez Radę Państwa PRL Komandorię z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL. Wyróżnienie to otrzymał on za szczególnie cenny wkład wniesiony do rozwoju braterskich stosunków między obu partiami, państwami i narodami, za umacnianie przyjaźni i współpracy radziecko - polskiej. Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, który gratulując wysokiego odznaczenia, przekazał G. Romanowowi wyrazy serdecznego uznania i pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, od najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL.

L. Motyka i Z. Grela przebywali w Tarnowie

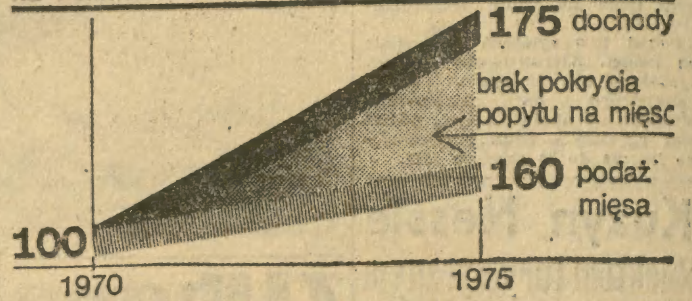
W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Tarnowie odbyło się wczoraj spotkanie kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Lucjana Motyki z sekretarzami KW w Tarnowie Eleonorą Szymkowiak, Krakowem Andrzejem Czyżem i Nowym Sączu Eugeniuszem Satolą, podczas którego omówiono problematykę realizacji programów pracy ideowo-wychowawczej w tych trzech województwach. L. Motyka spotkał się również z I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie Stanisławem Gębala i wojewodą tarnowskim Janem Sokolowskim.

W Tarnowie przebywał także wiceminister budownictwa Zdzisław Grela, który spotkał się z władzami województwa. Omówiono sprawę realizacji tegorocznego oraz przyszłorocznego planu inwestycyjnego.

Dochody a popyt na mięso



Podaż mięsa a dynamika dochodów nominalnych na 1 mieszkańca



Dziś kończy obrady światowy kongres rusycystów

Dziś zakończy obrady odbywający się w Warszawie od 23 bm. III Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej - MAPRJAL. 27 bm. zakończyły prace sekcje problemowe, w których omówiono różnorodne zagadnienia związane z podstawami naukowymi i praktyką nauczania języka Kraju Rad.

27 bm. obradowały również stałe komisje Komitetu Wykonawczego MAPRJAL. Zajmowały się one m. in. zagadnieniami podręczników języka rosyjskiego, lingwistyki porównawczej, współpracą MAPRJAL z innymi organizacjami międzynarodowymi oraz wykorzystywaniem w nauczaniu języka rosyjskiego wiedzy o aktualnym życiu społeczeństwa radzieckiego.

Z uczestnikami kongresu spotkał się wczoraj członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR przewodniczący ZG TPPR Jan Szydłak. Dorobek naukowy forum rusycystów zostanie dziś podsumo-

wany na końcowej sesji plenarnej.

Polskie maszyny dla inwestycji RWPG

27 bm. w Moskwie Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Bumar” oraz radzieckie przedsiębiorstwa „Traktoreksport” i „Maszynimport” podpisały kontrakt na dostawę do ZSRR w 1977 r. polskich maszyn budowlanych i specjalistycznego sprzętu. Jest to największa w historii „Bumaru” umowa z odbiorcami radzieckimi; jej wartość wynosi 327 mln złotych dewizowych. Łącznie z wcześniejszymi umowami z tymi państwami, radzieckie zamówienia w tej branży tylko na przyszły rok sięgają już 450 mln zł dew.

Większość polskich maszyn pracować będzie na budowach wielkich inwestycji przemysłowych, realizowanych na terenie Związku Radzieckiego wspólnym wysiłkiem krajów socjalistycznych.

Arabska czystość i uciechy życia

(Dokończenie ze str. 1)

dyjskiej Europejczyk szybko zwrócił uwagę na dwa kryteria. Jak w wielu innych krajach świata, obowiązuje tam zasada: „Uważaj, aby cię nie przyłapano” oraz „Cokolwiek ktoś robi w swym domu - jest jego sprawą”. Stąd (teoretycznie) bezalkoholowej Arabii Saudyj-

skiej szkocką whisky potajemnie sprzedają tylko przemysłowcy, którzy oferują swój towar w domu potencjalnego nabywcy. Aktualna cena w Rijadzie wynosi 45 dolarów za butelkę. W innych miastach cena ta skacze zależnie od odległości do wybrzeża oraz stopnia ryzyka dla pośrednika. W Dżiddzie, gdzie znajdują się zagraniczne ambasad, cena jest nieco niższa. Krągą pogłoski, iż ambasadę niektórych mniejszych krajów uzupełniają skromniejsze budżety sprzedają napojów alkoholowych na czarnym rynku.

W każdym razie niemal we wszystkich domach osób należących do saudyjskiej elity znajduje się whisky. Prawdziwym jednak symbolem wysokiego statusu społecznego w tym kraju jest posiadanie aparatu do wyświetlania filmów. Bogatsi Saudyjczycy mają do dyspozycji ponad sto wyspecjalizowanych placówek, które wypożyczają domową aparaturę do wyświetlania filmów. Podobno łatwo również można wypożyczyć nawet tak klasycznie pornograficzne filmy, jak „Głębokie gardło” i „Za zieloną bramą”. Natomiast kin publicznych w Arabii Saudyjskiej - nie ma.

Niedawno dwa poważne dzienniki w języku arabskim podjęły ostrą polemikę w tej sprawie.

Kara śmierci za szpiegostwo

BUKARESZT
Trybunał wojskowy w Bukareszcie skazał na karę śmierci 2 obywateli rumuńskich za zdradę i ujawnienie tajemnic gospodarczych na rzecz obcego państwa. Skazano - Nicolae Iliasa byłego dyrektora bukareszteńskiego przedsiębiorstwa przemysłowego urządzeń energetycznych i hutniczych, i Bogdana Iordanescu, byłego naczelnego inżyniera oddziału importowo - eksportowego tego samego przedsiębiorstwa. Wyrok trybunału został zatwierdzony przez sąd najwyższy, który odrzucił apelację wniesioną przez oskarżonych.

Polemika ucichła kiedy książę Ahmed, wiceminister spraw wewnętrznych i zwolennik status quo, wystąpił z oświadczeniem negującym możliwość otwarcia kin publicznych. Aliści już na drugi dzień stwierdził on, że „jego opinie wyjęte zostały z szerszego kontekstu tego, co powiedział oraz że wyrażał tylko osobiste poglądy”.

To nieoczekiwane „złagodzenie” stanowiska było na stosunki saudyjskie tak niezwykle, iż wiele ludzi doszło do wniosku, że najprawdopodobniej następcą tronu Fahd, który przychylniej patrzy na to, co niesie nowoczesne życie, nakazał swemu bratu aby odwołał swe pierwsze oświadczenie. Jak było - tak było, faktem jest jednak, że mieszkańcy Arabii Saudyjskiej nadal nie mogą uczęszczać do kina. **WŁADYSŁAW KNYCPEL**

S t p
BRONISŁAWA SZATKOWSKA
najukochańsza Matka, Siostra i Babcia, zmarła w Krakowie dnia 25 sierpnia 1976 roku.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w niedzielę 30 sierpnia, o godz. 11, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.
Pograżone w głębokim żalu
CÓRKI

Drogiemu Koledze TADEUSZOWI WILKOWI
składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci Matki. Zarząd RKS „Garbarnia” oraz koleżanki i koledzy oskarżonych.

NA ZAPROSZENIE ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w pierwszej połowie września br. przybędzie do Polski z oficjalną przeliczającą wizytą wiceprezesa Związku Radzieckiej Rady Wykonawczej, sekretarz związkowy spraw zagranicznych SFR Jugosławii Miloš Milić.

„SWIAT 75 - relacje, opinie, komentarze” - pod takim tytułem Krajowa Agencja Wydawnicza przygotowała wydawnictwo sumujące najważniejsze wydarzenia i problemy społeczno-polityczne roku 1975

Z KRAJU
w Europie i na świecie, które pomyślane jest jako zapoczątkowanie dorocznej serii.
OD 4 DO 11 września br. Gdańsk po raz trzeci będzie gospodarzem Festiwalu Polskich Filmów. Fabularnych. Zaprezentowanych zostanie 27 filmów.
ZAKŁADY Metalowe im. gen. Waltera w Radomiu zwiększyły produkcję maszyn do szycia i maszyn do pisania. W br. „Walter” wyprodukuje ok. 350 tys. maszyn do szycia i 83 tys. maszyn do pisania, czyli o 13 proc. więcej niż w r. ub.

Tegoroczne nagrody „Trybuny Ludu”

Przyznane zostały doroczne nagrody „Trybuny Ludu” za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne, za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej.

Wśród laureatów znaleźli się: **TADEUSZ HOŁUJ**, pisarz, nagrodzony za wysokie wartości ideowe i polityczne twórczości li-

terackiej, a także za aktywną działalność społeczną; **Dom Kultury Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie** - za aktywizację społeczno-zawodową i kulturalną środowiska robotniczego, za inicjatywę i organizację zakładowych olimpiad kulturalnych oraz zespoła robotników **Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu „Budostal-2”**, pracujących przy budowie Huty „Katowice” w składzie: **Edward Barwiński, Ryszard Bielski, Władysław Bielski, Henryk Irla, Mieczysław Jeziorek, Kazimierz Majka, Stanisław Pabian, Władysław Robak, inż. Stanisław Wilk** - wyróżnieni nagrodą specjalną za ofiarność i zaangażowanie, które w decydujący sposób przyczyniły się do przedterminowej realizacji ważnych zadań inwestycyjnych, na budowie walcowni Huty „Katowice” (Pełną listę nagrodzonych zamieszcza „Trybuna Ludu”).

Nowy rząd francuski

PARYŻ
W piątek po południu w Paryżu ogłoszono skład nowo utworzonego rządu francuskiego: premier i minister finansów - **Raymond Barre**, minister spraw zagranicznych - **Louis de Guiringaud**, spraw wewnętrznych - **Michel Poniatowski**, sprawiedliwości - **Olivier Guichard**, obrony - **Yvon Bourges**, handlu zagranicznego - **Andre Rossi**. Szefami innych najważniejszych resortów zostali: rolnictwa - **Christian Bonnet**, przemysłu i badań naukowych - **Michel d'Ornano**, oświaty - **Rene Haby**, zdrowia - **pani Simone Veil**, wyposażenia - **Jean-Pierre Fourcade** i pracy Chiraca Beulac, jedyny z wymienionych, który nie zasiadał w poprzednim gabinecie.

Nowy rząd liczy 35 członków (w tym 17 ministrów), podczas gdy poprzedni gabinet premiera J. Chiraca składał się z 41 osób, w tym 16 ministrów. (O zmianach we Francji piszemy w komentarzu poniżej.)

OD NIEDZIELI

Najmłodszy od prawie stu lat premier rządu francuskiego, Jacques Chirac - w minioną środę złożył rezygnację z zajmowanego urzędu. Znaczący spraw francuskich, a ukazało się na ten temat w całej prasie światowej - sporo artykułów, komentarzy, osobistych refleksji publicystów, a nawet i wypowiedzi polityków - twierdzą, że wraz z odejściem Chiraca kończy się w Republice stworzona przez generała de Gaulle'a i zaczyna VI Republika „giscardowska”.

Nowym premierem (mianował go prezydent) został Raymond Barre, dotychczasowy minister handlu zagranicznego, co w tym przypadku nie ma jednak większego znaczenia, lecz sam fakt, iż nie należy on do żadnej partii politycznej. Jest po prostu fachowcem wysokiej klasy, ekonomistą z wykształcenia, wyspecjalizowanym w sprawach walutowych. On to właśnie był autorem planu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w sprawie utworzenia unii walutowo-gospodarczej. Planu dotąd nie zrealizowanego z powodu zbyt wielkiej różnicy w tej materii pomiędzy poszczególnymi partnerami EWG, ale też i nie odrzuconego, będącego nadal przedmiotem ożywionych dyskusji. W wystąpieniu telewizyjnym prezydent przedstawił Francuzom nowego premiera jako „człowieka naj-

Co słysząc...

Pobrali się w poniedziałek wieczorem, a już we wtorek rano zaczęli się kłócić na skrzyżowaniu ulic Rzymu. Zanim policjantom udało się ich rozdzielić, młodożęncy odnieśli liczne obrażenia. Policja poradziła święcie upieczonym małżonkom, którzy nawet nie zdążyli zdjąć słubnej sukni i fraku, niezwłocznie wstąpić kroki rozwodowe.

tywnego wykonywania tych funkcji i dlatego w tych warunkach postanowiłem zrezygnować”.

Wynika z tego niewiele, ale i te słowa wystarczyły, aby wszyscy zrozumieli, iż dalsza współpraca prezydenta z premierem jest już niemożliwa, iż rozbieżności między nimi pogłębiły się na tyle, że dłużej już nie można było ich kamuflować. Co prawda od dawna czołownik prasy francuskiej mógł się zorientować, iż coś tam „gorze”, psuje się, lecz były to informacje raczej o treści rozbieżnej. Bo oto jedne gazety - sympatyzujące z prezydentem i jego partią „niezależnych” - twierdziły, jak-

zności był bardziej prozaiczny, bowiem pan Chirac wcale nie kreował się w tym przypadku na „obronę ludu” - jest deklaratorem gaudiistą i myślał głównie o kategoriach partii do której należy. Ostatnie zaś wybory prezydenckie wykazały, iż gaudiści tracą grunt, ich głosy przejmowali socjaliści i „niezależni”. Z wystąpienia w sprawach podatkowych byłego premiera przyszły wyborca powinien więc wysnuć wniosek, iż mimo wszystko gaudiści są lepsi niż np. „niezależni”, którym przewodzi Valery Giscard d'Estaing.

O dymisji premiera Chiraca ogłoszono więc w całej prasie światowej, ale - rzecz zrozumiała - najwięcej komentarzy i różnych spekulacji politycznych wywołała ona w samej Francji. Wedle opinii Partii Socjalistycznej, dymisja premiera „stanowi początek kryzysu koalicji rządowej i potwierdza jej fiasko polityczne i gospodarcze”. Zdaniem zaś „Le Figaro” - prezydent odsuwając Chiraca, który stanowiłby relikwiarz gaudiistowski potwierdził „prezydencki charakter władzy”. Zadaniem zaś nowego premiera będzie jedynie „dopilnowanie realizacji programu reform VGE”.

Pod jednym względem zgodni są jednak wszyscy obserwatorzy polityczni: powołanie bezpartyjnego Barre na premiera oznacza zwrot w historii Francji. (m-tz)

Zwrot w historii Francji

nal ostatecznie kandydata socjalistów - Mitterranda.

Nazywano Chiraca „żywym wulkanem” z racji temperamentu i angażowania się w problemy polityczne, „politycznym buldożerem”, jako że potrafił się uporać z wieloma trudnymi sprawami, „młodym politykiem z najbardziej ciętym językiem”, który właśnie „cięty język” - jak twierdzą niektórzy komentatorzy - nie był mu wiele pomocny we współpracy z prezydentem.

Z funkcji premierowskiej zrezygnował sam, motywując swą decyzję ogólnikowo słowami: „W obecnej chwili nie dysponuję środkami, jakie uważam za niezbędne dla efek-

by VGE (popularny skrót od nazwiska prezydenta) nie był zadowolony ze swojego premiera, Inne zaś, iż to właśnie Chirac nie zgadza się z prezydentem w jego poczynaniach politycznych, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o politykę podatkową, ponoc bardziej faworyzująca przedstawicieli wielkiego kapitału niż zwykłych zjadaczy chleba. I rację miał chyba i jedni i drudzy.

Sens jednakże owych rozbie-

1234567 **DO-SOBOTY**

Wspólne inwestycje

Od Karpat po daleką Syberię

Spotkać je można w różnych rejonach Związku Radzieckiego, w dalekiej Syberii i w pobliskich Karpatach, wśród gór Uralu oraz między Wołgą i Dnieprem. Budowane są na ziemi skutecznej w zmarzniętą i na nagranych słońcem ukraińskich stepach. Stanowią praktyczny przykład braterskiej przyjaźni i współpracy krajów socjalistycznej wspólnoty. Zapoczątkowały jakoś nowy etap w realizacji kompleksowego programu integracji gospodarczej państw — członków RWPG.

W języku potocznym mówi się o nich najczęściej: zespolowe budowy. Ich idea wyraża się w prostej zasadzie: radzieckie surowce, wspólne nakłady inwestycyjne, wzajemne korzyści z eksploatacji.

Związane z nimi nazwy: Ust-Ilimsk, Kijembajewsk, gazociąg orenburski... Wpisały się już na trwałe do współczesnego życia naszych narodów. Podejmowane razem przedsięwzięcia mają tę szczególną wartość, że pozwolą każdemu z partnerów, w tym także Polsce — rozwiązać pomyślnie kluczowe problemy bilansu paliwowo-energetycznego i zaopatrzenia gospodarki narodowej w niezbędne jej surowce i materiały przemysłowe. I to w perspektywie długofalowej, sięgającej następnego stulecia.

**UST-ILIMSK
ZNACZY: CELULOZA**

Nad brzegiem potężnej Angary, w samym sercu rozległej, zachodniosyberyjskiej tajgi wyrasta olbrzymi kombinat celulozowy. Budowa nie mająca sobie równych w tej gałęzi przemysłu na całym kontynencie euro-azjatyckim. Jej surowcowym zapleczem staną się niezmiernie zasoby miejscowych lasów zaś energię elektryczną zapewni wzniesiona w pobliżu i już działająca wielka siłownia wodna.

Przepowiednia guru

W prowincji Tamil Nadu (Indie Południowe) na terenie posiadłości pewnego guru, który umarł trzy miesiące temu, urzędnicy celni odkopali sporą ilość złota, diamentów i biżuterii wartości ponad 3.500 tys. rupii (około 200 tys. funtów szterlingów). Poszukiwania trwały nadal przy użyciu buldożerów i wykrywaczy metalu. Dzieje się tak dlatego, że urzędnicy są przekonani, iż jeszcze więcej skarbów może być zakopanych pod ziemią przez wspomnianego już guru, imieniem Andawar (co się tłumaczy jako Bóg).

Najdziwniejsze jest, że to sami wynawcy mistrza zaprowadzili celników na owe miejsce „tryskające” złotem. Wykopano tam sztaby złota ukryte w gumowych tubach, diamenty oraz biżuterię. Wewnątrz złotego tronu, z którego guru przemawiał do swoich wiernych, znaleziono parę kilogramów szlachetnych kamieni. Wierni oświadczyli, że Andawar przurzekł im przed śmiercią iż kiedy będą go chować „złoto samo wypłynie z ziemi”. I jak rzekł, tak się stało.

Przepowiednia Andawara sprawdziła się — wszyscy są zadowoleni i pokrzepieni duchowo... oprócz celników i policji, która mimo wszystko musi rozwiązać zagadkę skąd pochodzi całe to złoto i biżuteria. (E. P.)

Zakłady będą przerabiały w ciągu roku kilka milionów metrów sześciennych drewna, produkując 500 tysięcy ton wysokiej klasy celulozy dla potrzeb: Bułgarii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Współuczestnicy inwestycji pokrywają, zgodnie z zawartym porozumieniem, ustaloną część kosztów zespolonej budowy. Nasz udział określony został wkładem w postaci dostaw konstrukcji metalowych, farb, lakierów, kabli oraz różnych urządzeń technicznych. Tytułem rekompensaty otrzymywać mamy co roku, przez 12 lat 50 tysięcy ton celulozy. W późniejszym okresie będziemy mogli nadal korzystać z tego cennego surowca, na podstawie dwustronnych umów.

Mimo trudnych warunków klimatycznych, jakie istnieją na Syberii prace przy budowie obiektu przebiegają w szybkim tempie. Pierwsze fundamenty pod główny korpus kombinatu położono zaledwie rok temu, a dziś obrósł on już siecią stalowych konstrukcji. W tym ogromnym budynku mieszczą się wszystkie wydziały produkcyjne.

Zainstalowane będą tu najnowsze urządzenia, stanowiące „ostatni krzyk” światowej techniki. Zakłady przekazane zostaną do użytku za dwa lata.

**JEŚLI AZBEST
TO TYLKO Z URALU...**

Niezwykle cenne właściwości azbestu sprawiają, że jest on bardzo poszukiwany na światowych rynkach. Wykorzystuje się go w licznych gałęziach przemysłu. Duże pokłady tego minerału znajdują się na południowym Uralu. Tutejszy kombinat „Uralasbiest” i podległe mu kopalnie nie mogą już sprostać rosnącym zamówieniom, zarówno odbiorców krajowych, jak i zagranicznych. Tych ostatnich jest aż 60, a wśród nich poza państwami socjalistycznymi: Anglia, Francja, Japonia, RFN i USA.

Tymczasem zapasy azbestu na Uralu są wprost nieprzebrane, trzeba tylko podjąć dodatkowe inwestycje. I tak zrodził się kolejny projekt integracyjnych działań krajów socjalistycznych, mający na celu budowę wspólnymi siłami nowych zakładów azbestowych w Kijembajewsku. Podobnie

jak w Ust-Ilimsku jesteśmy współudziałowcem tego przedsięwzięcia. Identyczne będą tu również rozliczenia. W zamian za dostarczone konstrukcje, materiały, maszyny i wagony kolejowe, nasz kraj ma zapewnione zaopatrzenie w radziecki azbest przez okres 12 lat, po 50 tysięcy ton rocznie.

Kombinat osiągnie pełną zdolność produkcyjną w 1982 roku. Ten dosyć odległy termin uwarunkowany jest nie tylko budową samych zakładów, ale i koniecznością przygotowania rozległych wyrobisk odkrywkowych.

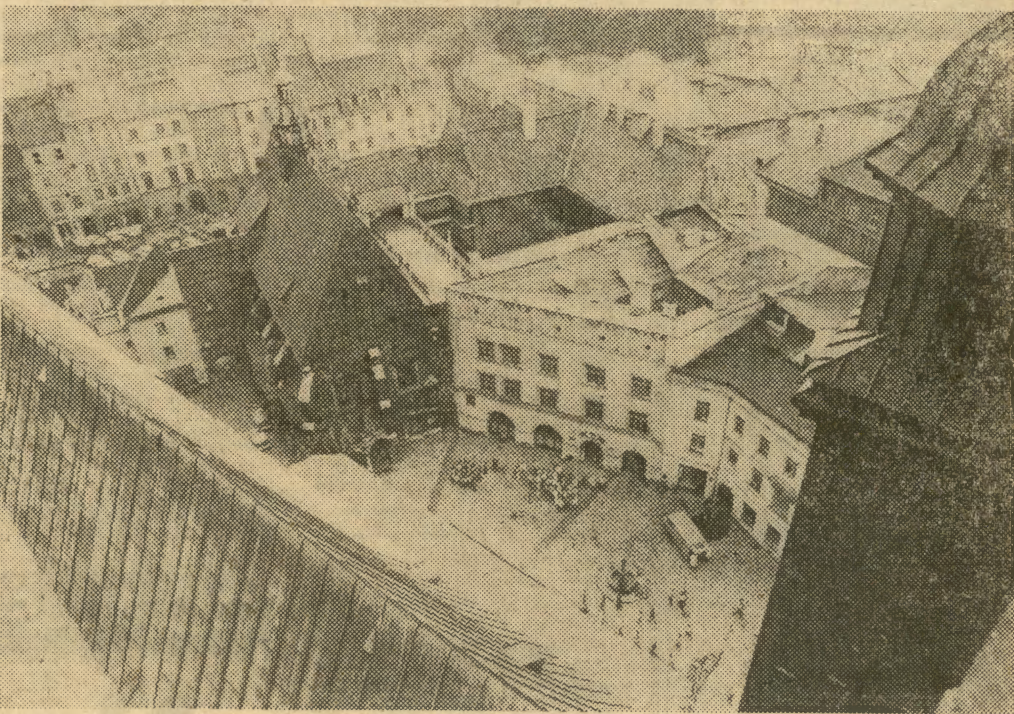
**...A GAZ ZIEMNY
Z ORENBURGA!**

Również i w tym określeniu nie ma cienia przesady. Tak jak syberyjskie drewno cieszy się dużym uznaniem wśród producentów papieru, a uralski azbest zyskał powszechną renomę za granicą, orenburski gaz zaliczany jest do szczególnie wartościowych i łatwych w eksploatacji źródeł energii.

Te właśnie przyczyny oraz wzrastające zapotrzebowanie krajów socjalistycznych na paliwo gazowe stały się podstawą generalnego porozumienia podpisanego przez 7 państw w czasie XXVIII sesji RWPG w Sofii, w sprawie ich współpracy przy zagospodarowaniu orenburskich złóż i budowie rurociągu, prowadzącego z północnego Uralu do zachodniej granicy ZSRR. Inwestycja ta będzie największą i najbardziej skomplikowaną ze wszystkich dotychczasowych. Jej rozmiary są rzeczywiście imponujące. Gazociąg przebiegać będzie bowiem na trasie o długości 2.750 kilometrów przez terytorium trzech republik związkowych: Rosyjskiej, Kazachskiej i Ukraińskiej. Budownictwo musi pokonać po drodze setki przeszkód w postaci rzek, potoków i sztucznych zbiorników wodnych, bagien i gór.

Nasz, polski odcinek, znajdujący się na Ukrainie, sięga prawie 600 kilometrów. Układa go świetnie wyszkolona załoga „Energopolu” dysponująca supernowoczesnym sprzętem technicznym. Zadanie to wraz z budową czterech przepompowni będzie dla polskich specjalistów ważnym egzaminem ich sprawności. Jeśli wypadnie on celująco — a wszystko na to wskazuje — mamy szansę stać się eksporterem tego rodzaju usług na światowym rynku. Za swój udział i koszty poniesione przy rurociągu orenburskim otrzymamy od Związku Radzieckiego dodatkowe dostawy gazu w ilości 2,8 miliarda metrów sześciennych, rocznie, przez okres najbliższych 20 lat.

MICHAŁ SKALENAJDO



**Kraków
z okien
wieży
Mariackiej
w obiektywie
Jadwigi
Rubiś**

zachodniobrzeżni „Der Tagesspiegel” zakończył 8-odcinkowy cykl artykułów na temat odbudowy zabytków w Europie. Ostatni z interesujących esejów autorstwa historyka sztuki G. Kühne, pt. „Doświadczenia zagranicą”, poświęcony został osiągnięciom i doświadczeniom poszczególnych krajów europejskich: Francji, Włoch, Holandii, Polski, Szwajcarii i Austrii.

Z niewysoką punktacją wśród nich spotkały się Włochy. Ale wytłumaczono przedciętne osiągnięcia po południowej stronie Alp tym, że stoneczna Italia cieszy się zbyt dużą ilością wspaniałych relikwów przeszłości, żeby musiała o nie specjalnie dbać. Natomiast na wielkie uznanie zasłużyły sobie najlepsze w Europie wzorce, z jakimi w dziedzinie odbudo-

czy Sandomierz. Choćby motywy, szczególnie w Warszawie, były odmienne niż w innych miastach zachodnioeuropejskich, to jednak wyniki potwierdziły przyjęcie założenia”. Autor ma tu na myśli aprobowaną wszędzie

cej sile antycypilizacyjnej faszyzmu. „Siła i skuteczność polskiej troski o zabytki — pisze Kühne — polega na współpracy historyków sztuki, archeologów, planistów i wielkiej liczby wyspecjali-

i osiągnąć, cytując wypowiedź Zbigniewa Herberta, który „przed pół rokiem na spotkaniu z (zachodnio-) Berlińskiej Akademii Sztuki zwrócił uwagę na fakt, iż nie należy utożsamiać zainteresowania historią z historycznymi poglądami. Zwrot ku przeszłości mógłby prowadzić do bezkrytycznego szacunku dla tego jedynie, co jest stare i tylko dla tego samego. Natomiast myślenie historyczne dziś umieszcza nowe czasy w rzędzie niezniszczalnych ogniw rozwoju wiążących przeszłość z przyszłością. Przy całym szacunku dla dokonania przeszłości nie można zapominać o sukcesach czasów współczesnych, a należy zazerować miejsce także dla dokonania przyszłości”.

ANDRZEJ RZECKI

Zabytki... Za granicą o Polsce

są efekty, jakie osiągnięto w tym kraju w dziedzinie odbudowy zabytków” — pisze o Polsce „Der Tagesspiegel”. „Dotyczy to nie tylko Warszawy, Poznania, Torunia i Radomia, ale i miast takich jak Kraków — oszczędzony w wojnie — Lublin

obecnie za granicą wierność w stosunku do pierwotnych, przy akcentowaniu w Polsce impulsów patriotycznych i przeciwstawianiu się jeszcze z dzisiejszego punktu widzenia i perspektywy przyszłości — niszczą-

zowanych rzemieślników, sztukatorów, kamieniarzy, kowali itd. Właśnie w ich warsztatach tkwi siła i skuteczność polskiej troski o zabytki”.



Obraz Tycjana — „Portret damy w bieli”.

W 4-setną rocznicę śmierci Tycjana

Wielki Wenecjanin

Dokładna data jego urodzin nie jest znana (lata 80-te XV wieku), wiemy natomiast, że zmarł w roku 1546. Pochodził z okolic Wenecji i z tym miastem związał się na całe życie; tu, najpierw Sebastiano Zuccati, następnie Giovanni Bellini, wprowadzali go w tajniki trudnej i pięknej sztuki malowania obrazów, tu też założył później własną pracownię. Tiziano Vaccello, jak wielu sławnych artystów, znany jest światu pod swym imieniem: **TYCJAN**.

Uważany za jednego z głównych przedstawicieli szkoły weneckiej w malarstwie okresu renesansu („niekoronowany król cinquecenta”), wybitny kolorysta, w ciągu prawie stu-letniego życia cieszył się ogromną sławą i uznaniem. Obypywano go zaszczytami i tytułami, m. in. w 1546 roku Tycjan otrzymał na Kapitolu honorowe obywatelstwo Rzymu. Królowie, papież, magnaci (m. in. rodziny: Sforzów, Gonzagów, Tebaldich), starali się

pozyskać artystę dla swych dworów. Owszem, wykonywał ich liczne zamówienia, lecz nie zdradził Wenecji. Zawsze był sobą, przetwarzał rzeczywistość według własnych kryteriów, mając na uwadze przede wszystkim sztukę.

Odrzucił intratne propozycje i, jako nadworny malarz Doży Weneckiego, w tym mieście, w swej pracowni (zachowanej zresztą do dziś), wolał tworzyć wspaniałe dzieła o różnorodnej tematyce. Malował sceny mitologiczne („Bachus i Ariadna”), religijne („Ofiarowanie Marii w świątyni”), „Złożenie do grobu”) oraz doskonale, pełne prawdy psychologicznej portrety („Franciszek I”, „Paweł III”, „Mężczyzna z rękawiczką”). Wykonał również wspaniałe freski w Pałacu Dożów i w Scuola della Carità.

Najwybitniejsze osiągnięcia Tycjana przypadły na połowę wieku XVI, a więc wówczas, gdy mistrz dobiegał już osiemdziesiątki.

Obrazy Tycjana — ukazujące piękno ludzi i natury, bardzo renesansowe, mistrzowsko obdarzone przez twórcę światłem i barwą — wciąż wzbudzają zachwyt dziełem Wielkiego Wenecjanina. 27 sierpnia 1976 roku cały świat, na apel UNESCO, obchodził 400 rocznicę jego śmierci.

CZESŁAWA MILER

Z cyklu: wakacyjne zabawy fotoreporterów...
Fot. UCHYMIAK

Z „Muzyki w starym Krakowie” można uczynić forum muzycznej dyskusji

Nie tak znowu często mamy okazję do mówienia i pisania o pomysłowych, udanych i rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość imprezach kulturalnych. A już tradycją niemal stało się narzekanie na ich brak w okresie wakacyjnym. Wylom w tej tradycji uczynili muzycy, proponując nam tygodniowy festiwal „Muzyka w starym Krakowie”.

DAWNA muzyka ma coraz więcej zwolenników zarówno wśród słuchaczy jak i wśród samych muzyków. W Polsce działa już kilka bardzo dobrych i cieszących się zasłużoną renomą zespołów specjalizujących się w wykonywaniu muzyki dawnej. Muzyka ta nabiera dodatkowych walorów gdy można słuchać jej w dawnych, nastrojowych wnętrzach. Te dwa fakty stały się punktem wyjścia dla organizatorów festiwalu. One też zadecydowały o jego sukcesie. Do Krakowa zaproszono zespoły stanowiące czołówkę polskiej kameralistyki, a na miejsca koncertów wybrano zabytkowe muzealne i kościelne wnętrza.

Pomysł, jak widać bardzo prosty, został konsekwentnie zrealizowany, z solidnością godną największych pochwał. Wszystko odbywało się punktualnie, bez zakłóceń, na czas gotowe były programy i bardzo udane plakaty. Festiwal przygotowała niewielka grupa ludzi — pracowników Filharmonii Krakowskiej pod wodzą kierownika Capelli Cracoviensis — Stanisława Gałońskiego. Okazało się, że nie trzeba wielkiego zadęcia i biur organizacyjnych, aby ofiarować miastu, jego mieszkańcom i jego gościom kilka wspaniałych wieczorów.

Na wszystkich koncertach zjawiał się komplet słuchaczy, na większości chętnych było więcej niż miejsc na sali. Przyciągał repertuar proponowany przez zespoły, ich sława, przyciągały piękne wnętrza.

ORGANIZATORZY mają ambicję, aby impreza ta nie tylko weszła na stałe do krakowskiego kalendarza kulturalnego, lecz także aby się rozwijała. Kraków

cieszy się w Europie dostatecznie dużą sławą jako centrum kulturalne i muzyczne, aby zechciały tu przyjechać na czas festiwalowego muzykowania również zespoły zagraniczne. Jest tu również dostatecznie dużo pięknych i o dobrej akustyce wnętrz, które warto przy okazji koncertów pokazać. O publiczność nie trzeba się martwić.

Atrakcyjność festiwalu dla publiczności wydaje się bezdyskusyjna. Co sądzą o nim muzycy? Kierownicy uczestniczących w nim zespołów wyrażali się w samych superlatywach o krakowskiej inicjatywie. Zgodnie przyznawali, że Kraków jest miastem szczególnie predestynowanym do organizowania takiego festiwalu. W wielu rozmowach pojawiała się życzenie, postulat, aby było to również ważne spotkanie dla środowiska muzycznego, to znaczy, aby festiwal nie ograniczał się li tylko do koncertów, ale by stał się okazją do dyskusji o muzyce dawnej i jej wykonawstwie. W tym zakresie wiele jest jeszcze niewiadomych. Zespoły i soliści poszukują ciągle sposobów i środków wykonywania dawnej muzyki.

WYMIANA doświadczeń, możliwości ich konfrontacji — to dla muzyków sprawa niebagatelna. Nakładoby to oczywiście dodatkowe obowiązki i obciążenia na organizatorów. Skoro bowiem muzycy mają dyskutować i wymieniać doświadczenia to winni, przynajmniej część z nich, uczestniczyć w całości imprezy, oznacza to również konieczność stworzenia czegoś w rodzaju klubu festiwalowego, itd. Wydaje się jednak, że gra jest warta świeczki, że można z „Muzyki w starym Krakowie” uczynić forum mu-

zycznej dyskusji. Te sprawy mają stosunkowo niewielkie znaczenie dla publiczności, ale z pewnością bardzo duże dla życia muzycznego, nie tylko w Krakowie.

Powodzenie tegorocznego festiwalu pozwala przypuszczać, że w roku przyszłym wysunięte tu propozycje staną się faktami. Oczywiście pod warunkiem, że organizatorzy spotkają się z życzliwością współpartnerów równą tegorocznej, że władze miasta zapewnią im środki konieczne do przeprowadzenia wszystkich planów.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Zbójnik beskidzki Ondraszek, to ulubiona postać licznych opowiadań, poematów, sztuk scenicznych i powieści. Pierwszy o nim pisał na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” w 1876 r. Robert Zanibal, drukując w odcinkach powieść „Ondraszek dowódca zbójników”. Powieść ta spopularyzowała Ondraszka, jego zbójowanie uprawiane w imię naprawia-

Ondraszek
już 100 lat
w literaturze

nia krzywd wyrządzanych biednym przez bogatych.

O Ondraszku pisali pisarze śląscy w okresie międzywojennym, m. in. Emanuel Grim i Jerzy Nikodem. Będąc por urokiem ludowych opowieści Zofia Kossak wydała w 1927 r. w tomie „Wielcy i mali” opowiadanie „Historia Ondraszka Szabasty zbójnika”, czyniąc z niego wielce romantyczną postać obrońcy ludu beskidzkiego. Popularna jest też książka Gustawa Morcinka „Ondraszek” wydana w 1953 r. (jk)



Rys. E. LUTCZYN

Prawdopodobnie odbyło się to tak: stara, zmurszała i wyjąłowana Europa, której doskonale znudzili się już Sartre i Hemingway, Camus i Faulkner, Robbe-Grillet i Witold Gombrowicz, więc wszyscy wybitni i uznani za wybitnych pisarze ostatniego półwiecza — zaczęła się rozpaczać oglądając za jakimś młodym, jurnym, zdolnym artystą pióra, który byłby w stanie pobudzić jej ospałą krew do żywszego krążenia. A gdyby tak jeszcze tych młodzianów znalazło się kilku albo kilkunastu... No i proszę — staruszcze się poszczęściło, jak zawsze zresztą. Miała już dosyć realizmu, naturalizmu, poetyckości, awangardy i eksperymentu w swoich czystych postaciach, aż tu nagle natrafiła na coś, co nie było ani czystym realizmem, ani czystym naturalizmem, poetyckością, awangardą i eksperymentem — a wszystkim tym naraz. To znaczy znalazła taką literaturę, gdzie realizm był podszyty poetyckością, tradycjonalizm awangardą, a dokument — fikcją, wyobraźnią, magią. Poza tym temat był całkiem nowy, egzotyczny co się zowie, a tzw. problemy ogólnoludzkie podniesione wysoko, na sam szczyt piedestału powszechnego szacunku i zrozumienia. No i jeszcze jedno, żeby szczęście było pełne: ta literatura była mimo wszystko bliska tradycji europejskiej, w wielu wypadkach wprost karmiła się osiągnięciami uznanych konwencji stylis-

tycznych i problemowych, więc dało się ją łatwo strawić, zrozumieć. A tam, gdzie te konwencje przekroczyła wprowadzając własne rozwiązania i pomysły, szalenie było już całkiem absolutne, bo co jak co, ale zdawać się mogło, że wszystko już w dziedzinie literatury wymyślono w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Gwatemalczyków, Peruwiańczyków, Chilijszczyków, Paragwajczyków, Kolumbijczyków, Brazylijczyków i Argentyńczyków. Realizm magiczny — czyli literatura umiejaczą w sposób doskonały połączyć wierność konkretnemu ziemiemu z lotnością wyobraźni; faktograficzny dokument epoki z nieuchwytną nicią odwiecznych

od wielu wprawdzie lat w „drugiej Ameryce”, ale dopiero niedawno, bo w latach 60-tych naprawdę odkrytej i zaprowadzonej na salony parysko-londyńskie, wydaje się być rzeczywiście czymś całkiem odrębnym i stosunkowo na szeroką skalę jednolitym. Dziwna się może wydawać ta jednolitość literatury tworzonej w tak prze-

czynione są próby wartościowania już wewnątrz „obozu iberoamerykańskiego”, poszukiwania raczej odrębności niż tożsamości. Taką próbą wewnętrznej konfrontacji literatury tamtych narodów jest antologia „Piętnastu opowiadań iberoamerykańskich”, wydana przez Wydawnictwo Literackie. W antologii spotkamy dobrych znajomych: Alejo Carpentiera, Jose Marię Borgesa, Mario Vargas Llosę, Julio Cortazara, Gabriela Garcia Marqueza, Miguela Angela Asturiasa, a także mniej znanych i popularnych: Horacia Quiroga, Joao Guimaresa Rose, Jose Marię Arguedasa, Augusta Monterrosa, i całkiem nieznanych: Bastosa, Lobato, Trevisana oraz dwie panie — Elenę Garro i Griseldę Gambaro. Jest to rzeczywiście elita tej literatury, opowiadania są znakomite (choć nie wszystkie muszą się podobać), więc obraz całości zarysuje się dosyć dobrze. Ale żeby prawdziwie poznać wartość pisarstwa Latynosów, trzeba sięgnąć przede wszystkim do powieści. Na szczęście i tych już w polskich przekładach nie brakuje.

TADEUSZ NYCZEK

Piętnaście opowiadań iberoamerykańskich. Przetłóżyli: Zofia Chadzyńska, Janina Z. Klawe, Andrzej Nowak, Andrzej Sobol-Jurczykowski, Katalina Wojciechowska. Postawie: Rajmund Kalicki. Wyd. Lit., Kraków 1976. Seria „Proza iberoamerykańska”.

CO MASZ NA MYŚLI

Nowa mitość starej Europy

A teraz pora najwyższa odkryć wreszcie bohatera tych zachwyty, tego zważanego młodzika, w którym na stare lata zakochała się nasza babcia, ojczyzna kultury śródziemnomorskiej, niegdyś piękna dziewczyna (ta sama, którą porwał byk — Zeus) — Europa. Tym młodzieńcem okazał się realizm magiczny stworzony przez pisarzy iberoamerykańskich, to znaczy Latynosów, to znaczy twórców kregu hiszpańszczyzny, to znaczy Meksykanów, Kubańczyków,

wierzeń, zabobonów i kultów, Południowej i Środkowej Ameryki.

Niewątpliwie dąłoby się znaleźć antenatów takiej literatury i w naszej tradycji. Bo realista magicznym można uznać Franza Kafkę, Hermann Brocha, a także Kanadyjczyka Malcolma Lowry'ego czy Amerykanina Dylana Thomasa. Nie chodzi tu jednak o wyliczanie poprzedników i jakoby umniejszanie wagi dokonanych dzisiaj Latynosów. Charakter literatury tworzonej

cież różnych krajach. Ale, uczciwszy uszy, to kwestia perspektywy i punktu widzenia. Dla nie przyzwyczajonego Europejczyka wszyscy czarni to Murzyni, a żółci to Chińczycy, podobnie jak dla mieszkańca Argentyny książki pisane w Anglii, Holandii i Szwajcarii na pierwszy rzut oka niczym się nie będą różniały, oprócz akcesoriów miejscowego folkloru. Tak samo zbyt łatwo teczka i krytyka europejska wrzuciła Latynosów do jednego worka; dopiero w ostatnich la-

POLACY NA ŚWIECIE

Budowniczy amerykańskich mostów

Dorobek Rudolfa Modrzejewskiego budowniczego amerykańskich mostów, znanego w świecie jako Ralph Modjeski, jest wprost imponujący. Można powiedzieć, że w budownictwie mostów, słynnych ze swej wytrzymałości i piękna, Modjeski wznosił się niemal na takie wyżyny geniuszu, jakie osiągnęła na scenie teatralnej jego matka — Helena Modrzejewska.

Urodzony 21 stycznia 1861 r. w Polsce, wykształcony w latach 1881—1885 w Paryżu, całe swoje twórcze życie poświęcił Ameryce. Był potrójnym doktorem honoris causa, kawalerem francuskiej Legii Honorowej, otrzymał „Washington Award” na wniosek czterech największych i najpoważniejszych stowarzyszeń technicznych — ładowców, górników, metalurgów, następnie elektryków i mechaników. Otrzymał złoty medal Howard Potts, niezmiernie za-

szczytny medal Instytutu Franklina, medal Johna Fritza, Johna Scotta oraz wielką nagrodę rządu polskiego w 1930 r. Tytuł doktora nauk inżynierskich przyznał mu uniwersytet: Illinois, Wojskowy w Pensylwanii, Politechnika Lwowska. Należał do 21 towarzystw naukowych. Pierwszą jego wielką pracą było postawienie mostu

NA RZECIE MISSISSIPI

łączącego miasto Rock Island w stanie Illinois z wyspą o tejże nazwie, na której znajdował się arsenał wojskowy. Później opracował „Standard designs for steel bridges”, rodzaj uniwersalnego projektu budowy mostów kolejowych. Jego drugi most w Thebes był tak doskonały, że jego konstruktor został uznany za „engineer of the year”. Następne dzieła to: McKinley Bridge w St. Louis, Harahan Bridge w Memphis, Tennessee Bridge, wreszcie największy i najtrudniejszy do zbudowania ze wszystkich — Huey Long Bridge w Nowym Orleanie.

Modjeski postawił także szereg mostów na dopływach Missisipi w miejscowościach: Bismarck, North Dakota, Omaha, Nebraska, w Saint Charles. Pięć mostów skonstruował na rzece Ohio, a mianowicie w Metropolis, Illinois, w Louisville, Kentucky, Maysville Paducah. Można tu jeszcze wspomnieć o moście w Melville w stanie Louisiana na rzece Atchafalaya, a także o mostach na północy Stanów, mianowicie Ambassador Bridge na rzece Detroit oraz Cherry Street Bridge w Toledo na rzece Maumee.

Specjalnym rozdziałem w karierze Modjeskiego są mosty na północnym zachodzie Stanów Zjednoczonych w basenie rzeki Columbia — Vancouver Portland Bridges i Willamette Broadway Bridge. Warto jeszcze wspomnieć o dwóch połączeniach — w Celilo w stanie Oregon oraz w Wenatchee w stanie Washington.

W latach 1905—1915 Modjeski kierował budową wszystkich mostów kolejowych dla Oregon Trunk Railway, poczynawszy od wspomnianego wyżej mostu w Celilo skończywszy

NA PERLE SZTUKI INŻYNIERSKIEJ —

moście zawieszonym na wysokości ponad stu metrów nad poziomem rzeki Crooked River. Wielkim osiągnięciem Modjeskiego była budowa olbrzymiego mostu na rzece św. Wawrzyńca w Quebec w Kanadzie. Most ten

do dziś posiada nie pobity rekord świata pod względem rozpiętości tego rodzaju konstrukcji.

Ukoronowaniem twórczej działalności Modjeskiego było powierzenie mu przewodnictwa w trzyosobowej komisji ds. opracowania planu, a następnie budowy sławnego kolosa — Trans Bay Bridge w zatoce San Francisco. Wiedzie on z San Francisco do skalistej wyspki Treasure Island na środku zatoki, jego całkowita długość wynosi przeszło dwadzieścia kilometrów. Jest to prawdziwe arcydzieło sztuki inżynierskiej.

Ale ten kolos twórczej myśli o wybitnych zdolnościach organizatorskich i żelaznej woli, który pozostawił po sobie tyle użytecznych pomników, miał także swoje codzienne, prywatne życie. Ożenił się w roku 1885 z Fellicją Bend, z którą miał troje dzieci, a następnie już pod koniec życia po raz drugi z Virginią Giblyn

Miał wielkie uzdolnienia muzyczne, był piosenką w klasie wirtuoza, w muzyce znajdował uspokojenie i relaks. Zmarł w Los Angeles w 1940 roku w wieku 79 lat.

MARIAN JANICKI



Na końcu dolny turyńskiej rzeki Saale znajduje się — Halle, poważny ośrodek przemysłowy, handlowy, komunikacyjny, administracyjny i kulturalny NRD. Na zdjęciu: rynek Halle, po lewej — fragment zabytkowego kościoła, po prawej — „Roter Turm” czyli „Czerwona Wieża”.

Z biegiem rzeki Saale...

(Korespondencja z NRD)

DOLINA RZEKI SAALE należy do najpiękniejszych dolin górskich na południu NRD. Wzdłuż jej biegu położone jest Saalfeld, koło którego spotykamy ślady starego kopalnictwa. Stanowią je Freengrotten (Czarodziejskie grotty) powstałe po wyrobiskach dawnej kopalni, w której eksploatowano sulurskie łupki i otrzymywano tu alun dla garbarstwa oraz starczan żelaza dla celów medycznych. Architektonicznym symbolem Saalfeld zwanym „Skalną kroniką Turyngii”, jest tzw. Wysoka Grota (Hohe Schwarm) — dwie wysmukłe wieże i zachowane mu-

ry, stanowiące resztki potężnego kasztelu z XI stulecia i wczesnonieobarokowy ratusz, wzniesiony przed przeszło 430 laty. Do ciekawszych zabytków tego starego miasta należy także apteka przy rynku — rzadki przykład budowli romańskiej o świeckim przeznaczeniu.

Dalej, także nad rzeką Saale, położone jest Rudolfstadt, które od 1710 roku było siedzibą księstwa Schwarzburg-Rudolfstadt. Tu we wrześniu 1788 roku w domu Luizy von Lengefeld spotkali się po raz pierwszy Goethe i Schiller, o czym przypomina skromna tablica. Charlotte von Lengefeld została w roku 1790 żoną Schillera.

POSUWAJĄC SIĘ nadal wzdłuż rzeki Saale napotykamy na miasto uniwersyteckie Jena. Zdarzeniem decydującym o przyszłości Jeny było założenie w tym mieście w 1558 r. uniwersytetu, noszącego dziś imię Fryderyka Schillera, w którym wykładali m. in. Schiller i Hegel. W 1841 r. w uniwersytecie w Jenie Karol Marks uzyskał stopień dr filozofii.

Jena zawdzięcza swój rozwój także fabryce Zeissa. Podstawą powstania kombinatu dał w roku 1846 Carl Zeiss, zakładając „mechaniczne atelier”, w którym dokonywano napraw i wytwarzano proste mikroskopy. Firma Zeiss szybko zasygnalizowała w całym świecie. Po II wojnie światowej zakłady VEB Carl Zeiss wzbogaciły asortyment produkcji o nowe instrumenty i aparaty obejmujące dziś przyrządy pomiarowo-optyczne, mikroskopy, instrumenty astronomiczne, aparaturę wysokich prądów, elementy maszyn do elektronicznego przetwarzania danych oraz urządzenia technik laserowych.

NA KONCU DOLINY turyńskiej rzeki Saale znajduje się — Halle, poważny ośrodek przemysłowy, handlowy, komunikacyjny, administracyjny i kulturalny NRD. Aż po wiek XVIII warzelnictwo soli oraz handel tym produktem stanowiły podstawy egzystencji miasta. W średniowieczu handel solą w Halle skoncentrowany był w ręku kilkunastu rodzin patrycjuszowskich, a tradycje tego handlu przetrwały w Halle do dziś.

W historii niemieckiego ruchu robotniczego ważnym wydarzeniem był zjazd Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD) w październiku

1920 roku w Halle, na którym delegaci wypowiedzieli się za zjednoczeniem z Komunistyczną Partią Niemiec. W roku 1924 w Halle powstała grupa „Czerwonego Frontu”, a w 1926 r. pod przewodnictwem Ernsta Thälmana odbyła się trzecia ogólnokrajowa konferencja tej organizacji.

„Osiołek stąpający po różach” stanowi nazwę zachowanej po dziś dzień fontanny zdobiącej stary rynek, który już w 1120 r. uważany był za zbyt ciasny i wąski, nie zadowalając ambitnych mieszczan z Halle. W pobliżu starego rynku założono więc Nowy Rynek, zaprojektowany na nie spotykaną w tamtych czasach skalę. Z tego okresu zachowały się: kościół miejski pod wezwaniem Naszej Dobrej Pani oraz „Czerwona Wieża” ze statua Rolanda, symbolizującego prawo mieszczan do handlu, sprawowania sądów i wykonywania wyroków.

W EPOCE OŚWIECENIA Halle promieniowało na całe Niemcy środkowe, a działali tu najwięksi koryfeusze tamtych czasów Halle szczyli się również tym, że w jego murach 23 lutego 1685 r. przyszedł na świat największy — obok Bacha — twórca muzycznego baroku Georg Friedrich Haendel. Miało to miejsce w domu przy ulicy Mikołaja (Nikolaistrasse) nr 5. Jest tu obecnie placówka muzealno-badawcza z unikalną ekspozycją mebli i instrumentów muzycznych z epoki Haendla. Wierne tradycji swego najwybitniejszego reprezentanta Halle urządza rokrocznie festiwal muzyki Haendla. Podczas uroczystości w grodzie Haendla oglądać można w pięknych i oryginalnych historycznych strojach, w charakterystycznych trójkątnych czarnych kapeluszach hallorów, którzy warzyli sól wydobywaną („hall” w języku staroniemieckim oznacza miejsce, gdzie ten minerał znajdowano). Hallorom i historii warzelnictwa poświęcone jest muzeum saliny przy Mansfelderstrasse 52.

Ogromne przemiany w krajobrazie Halle przyniosło odkrycie w drugiej połowie ubiegłego wieku złóż węgla brunatnego. Spowodowało to powstanie satelitalnego miasta Halle-Neustadt, liczącego dziś 75 tysięcy mieszkańców, których ilość za kilka lat wzrośnie do 110 tysięcy.

JERZY TOMASZEWSKI

W ciągu ostatnich lat zdarzyło się kilka tajemniczych eksplozji na superziornikowcach do przewozu ropy naftowej. Rzec jest o tyle dziwna, że wybuchom uległy tylko wielkie zbiornikowce o nośności 100 tys. ton, podczas gdy mniejsze jednostki pływają i przewożą ładunki bez wypadków przy zachowaniu tych samych warunków bezpieczeństwa. Problem stał się więc przedmiotem badań ekspertów wielu krajów.

Wyniki dotychczasowych ekspertyz zwróciły uwagę, że nie można przy zwiększonych rozmiarach stat-

Tajemnicze eksplozje tankowców

ków bezkrytycznie stosować zebranych dawniej doświadczeń w zakresie bezpieczeństwa, gdyż niektóre zagrożenia wzrastają kilkakrotnie szybciej niż wymiary statku. Dotyczy to szczególnie elektryczności statycznej, której ładunki zbierają się przy ruchach płynnego paliwa. Iskry spowodowane nagromadzeniem tych ładunków były też najprawdopodobniej przyczynami serii eksplozji

Ekspertki zalecili napełnianie ładowni w czasie czyszczenia gazem obojętnym, gdyż — jak się okazuje — puste zbiorniki z resztkami ropy są bardziej narażone na wybuch niż pełne.



Są i takie znaki...

Na górnym zdjęciu widzimy Mennekena Pisy w wersji szwajcarskiej. Wtądże miejskie w Bazylei wprowadziły mianowicie nowy, podświetlony znak drogowy. Jest on niewątpliwie inspirowany przez „siusiającego chłopczyka” z Brukseli i pomóc ma licznym odwiedzającym miasto turystom w znalezieniu... publicznej toalety.

W Holandii trwa natomiast energiczna walka z zanieczyszczeniem naturalnego środowiska człowieka. Nawet psom nie wolno brudzić ulic i parków. Świadczy o tym wymownie nowy znak drogowy (zdjęcie po lewej stronie). Ten znak ostrzega właścicieli czworonogów...

Zdjęcia:

CAF — KEYSTONE

CAF — ANP

By odstraszyć porywaczy

Włochy ogarnęła w ostatnich latach plaga porywaczy i wymuszania okupów. Wykorzystali tę smutną koniunkturę konstruktorzy samochodów, budując specjalne (i bardzo drogie) karoserie, aby zabezpieczyć potencjalne ofiary.

Jeden z konstruktorów, Mario Marazzi, zdradził po raz pierwszy w tygodniku „Mondo” tajemnice tych rzekomo „bezpiecznych” wozów. Zewnętrznie niczym nie różnią się od seryjnych „fiatów”, czy „mercedesów”, ale karoserie są kuloodporne, a szyby pancerne. Zamki elektroniczne uruchamiane od wewnątrz przez kierowcę, w razie potrzeby blokują wszystkie drzwi wozu, a za naciśnięciem klawisza wyłania się gotowy do strzału karabin maszynowy. Pojemnik z gazem w kilka sekund otacza samochód łzawiącą mgłą. Cztery syreny alarmowe, telefon, automatyczne gaśnice przeciwpożarowe itp. itd. — a wszystko by zniechęcić amatorów intratnych porywaczy.

Wyposażenie takie podnosi cenę wozu o... dwa miliony lirów. (s)





PIECZARKI na różne sposoby

Pieczarki były dawniej prawdziwym luksusem, obecnie dość często i pod różnymi postaciami znajdują się na naszych stołach. Pieczarki można dodawać (dla podniesienia walorów smakowych) do kasz, ryżu, makaronu, sosów, omeletów, naleśników, farszów i salatek. Można również zrobić z nich smaczną zupę.

Oto przepis: pieczarki i ce-



— Córka kupiła w sklepie i przyniosła do domu okrągłą poduszkę na krzesło, wykonaną bodajże z pianki lateksowej. Nie bardzo mi się ta poduszka podobała, ale ponieważ przekonałam się, że wygodnie się na niej siedzi (zwłaszcza przy telewizorze), więc postanowiłam poduszkę „uszlachetnić”. Zrobiłam dla niej dekoracyjny pokrowiec.

Wierzch pokrowca wykonałam szydełkiem z włóczki w dwóch harmonizujących ze sobą kolorach, potem zrobiłam z włóczki pasek, który stanowi brzeg pokrowca, a spód podszyciłam materiałem. Poduszka znakomicie się teraz prezentuje.

Tej treści list otrzymaliśmy od pani Heleny K. z Nowej Huty. Za poradę bardzo dziękujemy.

Jaja w cebuli

Po dwie duże cebule na porcję obrać, opłukać i wydrążyć, zostawiając tylko części zewnętrzne. To, co wydrążone — posiekać i uduśić w oliwie. Dodać, mieszając, pastę pomidorową, utarty seler, ząbek czosnku rozarty z solą, rozpuszczoną kostkę przyprawy do zup. Przyprawić ten sos solą, cukrem i pieprzem do smaku.

Do wydrążonych cebul wbić po jajku, ułożyć je na wysmarowanym oliwą półmisku ogniotrwałym, posolić i wstawić do nagrzanego piekarnika. Gdy jaja się zetną a cebula zmięknie — wyjąć, zalać przygotowanym sosem, posypać tartym, żółtym serem i jeszcze raz na chwilę wstawić do piekarnika. Gdy ser lekko się stopi — wyjąć i podawać z ryżem na sypko.



Tłuste naczynia szklane (np. po oliwie lub oleju) łatwo umyć przy pomocy fusów z kawy zbożowej, zmieszanych z ciepłą wodą.

Naczynia miedziane i mosiężne dobrze jest umyć od czasu do czasu solą z octem. Zielony nalot usuwamy z takich naczyń przez nalożenie na plamy papki z soli kuchennej i octu. Zmywamy czystą wodą.

Przed użyciem maszyny do mięsa należy mocno dokreślić pierścien, przytrzymując sitko. Jeśli tego nie zrobimy, nożyk w maszynie będzie się podczas mielenia mięsa przechylał, tepił, kalczył sitko oraz niszczył os, na której jest osadzony.

Zapach śledzi z noża zniknie, jeśli bezpośrednio po użyciu noża przekroimy nim surową marchew.

bulę kroimy w cienkie paski, dusimy na tłuszczu w rondelku pod przykryciem. Gdy są już miękkie łączymy je z wywarem z jarzyn (zupa będzie lepsza, gdy w wywarze gotowaliśmy również mięso). Podprawiamy smietaną z odrobiną maki, zagotowujemy. Podajemy z grzankami lub lanym ciastem.

Niektórym bardzo smakuja pieczarki „z patelni”. Podajemy sposób ich przyrządzenia: umyte czapeczki pieczarek osuszamy, zawijając je w ściereczkę. Rzucamy na silnie podgrzane masło, na patelni, po 5 minut obsmażamy grzyby z każdej strony. Wykładamy na talerz, dopiero teraz solimy, dodajemy trochę pieprzu i polewamy zrumienionym masłem, pozostałym na patelni.

Z pieczarek można zrobić m. in. nadzienie do kurczaka. Posiekane pieczarki i podroby z kurczaka obsmażamy na maśle lub margarynie, dodajemy bulkę tartą i sporo posiekanej natki pietruszki. Sól i pieprz do smaku.

Jeśli pieczarki przed przyrządzeniem muszą trochę poleżeć, skrapiamy je sokiem z cytryny, by nie czerniały.

Pieczarki są bogate w składniki mineralne, mają sporo witamin z grupy B, obfitują w witaminę PP.

Czy warto wierzyć w gwiazdy?

Czy warto wierzyć w gwiazdy, czy mają one wpływ na nasze życie? Pytanie to zadają sobie ludzie nie od dziś, nie znając odpowiedzi. A gwiazdy milczą...

Co to jest astrologia?

— Jeśli ktoś chce, można powiedzieć, iż jest to wiedza o oddziaływaniu ciał niebieskich na charakter człowieka, jego przeznaczenie. Astrologowie są zdania, że pozycja Słońca, Księżyca oraz planet w momencie narodzin dziecka ma wpływ na jego charakter i całe życie. Ostatnie „odkrycia” astrologiczne głoszą, iż promieniowanie gwiazd i planet w momencie urodzin powoduje określone zmiany biochemiczne w systemie genetycznym, warunkujące określone cechy charakterologiczne.

Astrologia, astronomia — podobne brzmienie; czy istnieją między tymi pojęciami jakiś związek?

— Nie ma żadnego. Astronomia to ściśle określona dziedzina nauki, zajmująca się przy użyciu wielkich teleskopów, sygnałów radiowych i specjalnych instrumentów badaniem ciał niebieskich, ich wielkości, ruchu i położenia.

Czy w dzisiejszych czasach ludzie wierzą w astrologię?

— W Stanach Zjednoczonych np. jest ich wielu. Według ba-

dań Gallupa ponad 30 mln Amerykanów traktuje przepowiednie astrologiczne serio. 22 proc. dorosłych mieszkańców Stanów Zjednoczonych — wierzy w astrologię, a 24 proc. czytuje regularnie kolumny astrologiczne w gazetach i czasopiśmie. 77 proc. zna znaki Zodiaku oraz ich związek z własną datą urodzenia. Jeśli chodzi o mężczyzn i kobiety — nie ma tutaj większych różnic. Zarówno jedna jak i druga płeć chętnie odwołuje się do przepowiedni astrologicznych.

Astrologia jest więc do chodowym interesem, na którym dobrze zarobić... — W Stanach Zjednoczonych codzienne horoskopy pojawiają się na łamach ponad 1.200 gazet. Wielu ludzi zasięga regularnie „konsultacji” astrologicznych u różnego rodzaju „specjalistów” od gwiazd. Miliony dolarów płyną co roku do kieszeni obrotnych przedsiębiorców, wydających astrologiczne magazyny i książki, produkujących znaki Zodiaku itp. Wydawane są nawet astrologiczne poradniki dla osób wybierających się w podróż, mających podjąć taką czy inną decyzję. Gwiazdy zawsze mogą doradzić...

Nie tylko w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnia się wiara w gwiazdy — gdzie indziej też. Europa, Azja, Australia, Indie — przeżywają także „boom” astrologiczny.

Czy gwiazdy prawdę mówią?

— Trudno sprawdzić. Przed jednym z lotów statku kosmicznego „Apollo” horoskop wydany przez Bpityjską Federację Astrologów był wielce niekorzystny. Głosił: Jupiter i Uran znajdują się w koniunkcji, wpływ tych planet będzie bardzo silny, co może wyrzucić niekorzystny skutek na załogę statku. Przepowiednie, rzecz jasna zignorowano, lot statku wypadł pomyślnie. I jak tu wierzyć gwiazdom?...

Co sądzą uczeni o astrologii?

— Delikatnie mówiąc mają stosunek sceptyczny. 186 wybitnych uczonych amerykańskich opublikowało oświadczenie stwierdzające, że nie ma żadnych podstaw naukowych, które by pozwalały odnosić się do astrologii poważnie. Wśród podpisów pod oświadczeniem widniały m. in. nazwiska 18 laureatów Nagrody Nobla i prezydenta Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego.

Jakie racje wysuwa się przeciw astrologii?

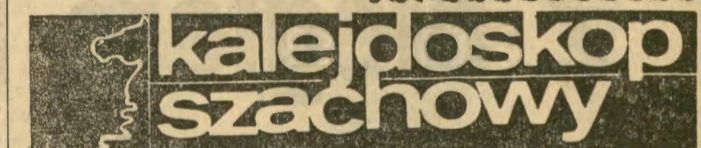
— Ci, którzy wierzą w astrologię, powinni wiedzieć, że nie opiera się ona na przesłankach naukowych. Błędna jest wiara, że położenie gwiazd czy planet ma wpływ na naszą przyszłość. Prawda jest inna — nasza przyszłość leży w nas samych a nie w gwiazdach.

Czy wobec tego wiara w horoskopy jest szkodliwa?

— Czasami tak. Jeśli np. podjęcie ważnych decyzji uzależnia się od „opinii” gwiazd. Jeśli nie polega się w ważnych chwilach życiowych na własnym umyśle, własnym doświadczeniu i przekonaniu, ale szuka się rady i pomocy u przepowiadaczy astrologicznych.

Dlaczego więc wierzą?

— Może dlatego, że w razie niepowodzenia obwiniać można gwiazdy, zawsze to przecież lepiej niż winić siebie czy bliźniego. (dd)



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Walka o prawo rozegrania meczu o tytuł mistrza świata z Anatolijem Karpowem weszła w decydującą fazę. Jednym z najważniejszych kandydatów do tego meczu jest arcymistrz radziecki Wiktor Korcznoj, który w poprzednim cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie finałowy mecz z Karpowem. Korcznoj skończył niedawno 45 lat i ma za sobą wspaniałą przeszłość. Wielokrotnie mistrz ZSRR, zwycięzca kilkudziesięciu turniejów międzynarodowych, ciągle jeszcze utrzymuje znakomitą formę. Jest jednym z najbardziej oryginalnych szachistów świata, główna jego siła to taktyka. Dzięki fantastycznie rozwiniętemu talentowi kombinacyjnemu jest groźny zarówno w ataku jak i obronie. Doskonale rozumie dynamikę walki, wszechstronna erudycja, olbrzymia wola zwycięstwa i niezwykła zaciętość czynią z niego jednego z głównych faworytów w „meczach pretendentów”.

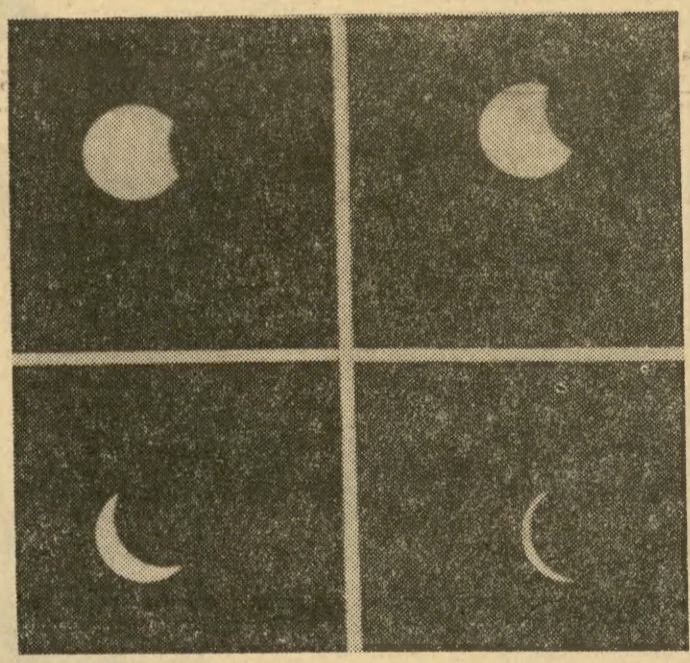
A oto próbka jego twórczości. Partia poniższa miała przełomowe znaczenie dla obu partnerów, toczyła się bowiem w drugiej połowie turnieju międzystrefowego rozgrywanego w 1973 r. w momencie, gdy obaj wielcy ry-

Powszechnie uważa się, że krew człowieka i zwierząt jest zawsze barwy intensywnej czerwonej, o swoistym, charakterystycznym zapachu. Właściwą barwę krwi nadają czerwone ciała zawierające czerwony barwnik — hemoglobinę. Normalna krew człowieka jest nieprzezroczysta.

Czerwona jest również krew kręgowców, niektórych małży, ślimaków zateczków, pijawek, dżdżownic oraz larw niektórych muchówek. U innych bezkręgowców, np. u owadów, krew bardzo często

Krew nie zawsze jest czerwona

jest zupełnie bezbarwna. Niebieską natomiast krew, zawierającą barwnik hemocyaninę, w skład której wchodzi miedź, wykryto u skorpionów, raków rzecznych, homarów, ślimaka winniczka, ślimaka żyworodki, szczużki i skójki (małży słodkowodnych), u głowonogów, np. ośmiornic, a także i u pająka krzyżaka. Niektóre robaki mają krew zieloną, jej zabarwienie pochodzi od chlorokruroiny, swoistego barwnika zawierającego w swej cząsteczce żelazo. U jeżowców, zwierząt wyłącznie morskich, stwierdzono obecność krwi o zabarwieniu czerwonożółtym. (W.P.)



WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Kibicowanie wzbronione

Kiedyś w jakimś domu wczasowym przeczytałam wywieszkę, która wprawiła mnie w oszłomienie, jako że była dość niezwykła. W pokoju przeznaczonym do gry w szachy i karty umieszczono ją na widocznym miejscu. „Uprasza się nie kibicować” — brzmiał napis. Widocznie towarzystwo kibiców tak obrzydło grającym, że postanowili skończyć z tym w sposób radykalny. Inna sprawa — czy im się to udało, bo postawa kibica jest czymś nie tylko wygodnym, lecz także przyjemnym, bezpiecznym, daje też poczucie własnej wyższości (kibic zawsze wie lepiej). Oczywiście wszystko do momentu, w którym pasja tłumiona przez grających nie wybuchnie z nieposkromioną siłą i kibic nie zostanie usunięty poza nawias czyli za drzwi.

Gdyby tak spojrzeć szerzej na zagadnienie kibicowania,

okazałoby się, że kartkę z takim napisem można by postawić na każdym biurku osoby, która się angażuje, wywiesić w miejscach widocznych w zakładach pracy i instytucjach, ba nawet w naszych własnych domach. Kibiców bowiem jest u nas przynajmniej tyle samo co tych angażujących się w robotę — jaka by to praca nie była. Więc jedni występują z inicjatywą, starają się coś ulepszyć, zmienić, poprawić, przycisnąć z miejsca i, jak się to mówi, narażają się na każdy krok, gdyż często w swych wysiłkach pozostają osamotnieni. Samotni choć otoczeni towarzyszami, kolegami, przyjaciółmi, współpracownikami, podwładnymi i przełożonymi. Ci bowiem w niejednym wypadku wybrali inną postawę życiową: ja poczekam co z tego wyniknie, po co mam brać sobie kłopot na głowę, czy to kto inny nie

może? Gdy się uda — mogą się przyłączyć, gdy sprawa „spłajtuje” — do mnie nikt nie będzie miał pretensji.

Tak więc w tle postawy kibica znajduje się problem odpowiedzialności. Wiadomo bowiem, że odpowiedzialność z rzadka tylko niesie z sobą pochwały, nagrody i odznaczenia, o wiele częściej — na co dzień — to strefa trudności, przykrości, zawałów serca, nieprzespanych nocy, stałych obrachunków samego z sobą. Zdarza się więc, że spadają głowy, te właśnie, które się nadstawiały. Prosty rachunek wykazuje więc, że powinno się w życiu wybierać postawę obojętnego, niezaangażowanego kibica.

Cate szczęście, że zawsze i wszędzie są ludzie, którzy znając cenę, jaką się płaci, nie żalują naprzód swych głów i to nie tylko dlatego, że liczą, iż w rachunku końcowym ich będzie zwycię-

stwo. Nawet jeśli przegrają, jeśli coś zawiedzie, nie uda się, jeśli poniosą klęskę i zapłacą za nią — i tak tego nie żalują. Szukają błędów, jakie popełnili, zaczynają od nowa i... co dziwne... zyskują sobie dla swej postawy szacunek, uznanie i poparcie czasem wtedy, kiedy się go już nie spodziewali. Myślę, że kiedyś, wspominając ten czy ów bój — obojętne jaka dokładnie treść kryje się pod tym słowem — uważają, że nie zmarnowali życia.

A kibice? Im nie dane są ani wielkie zmartwienia, ani sukcesy, ani radość z dzieła. Swoje małe życie piją z łupiny orzecha, obojętnie spoglądając jak inni zachytują się radością tworzenia, przewycięzania, posuwania świata na przód. Spójrzmy na siebie — kim jesteśmy, gdzie jest nasze miejsce, po której stronie?

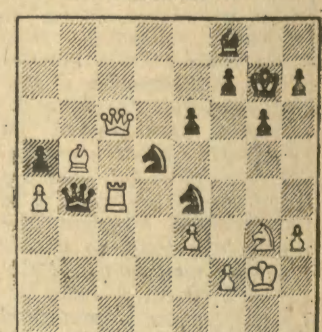
MARIA KWIATKOWSKA

Wale znajdowali się na czele silnej stawki szachistów (Karpow, Byrne, Gligoricz, Smejkal).

PARTIA ANGIELSKA

Larsen — Korcznoj
1.c4 e5 2.g c6 3.Sf3 e4 4.Sd4 d5 5.ed5 Hd5? oryginalnie zagrane, normalnie grają tu 5...Sf6 6.Sc3 Hb6 7.Sb3 cd5 6.Sb3 Sf6 7.Gg2 Hh5 8.h3 Żeby nie dopuścić 8...Gh3. 8...Hg6 Czarne wykonały trzy posunięcia hetmanem, co jest wprawdzie sprzeczne z zasadami debiutu, ale w tej konkretnej sytuacji okazuje się „wyjątkiem potwierdzającym regułę” 9.Sc3 Sbd7 10.Hc2 e3! 11.Hg6 ef2 12.Kf2 hg6 13.d4 Sb6 14.e4 Ge6 W rezultacie nieszablonowo rozegranego debiutu powstała ostra pozycja z obustronnymi szansami. 15.Gf4 Gb4 16.Sc5 ostrożniejsze było 16.Wad1 teraz czarne niespodziewanie przechwytyują inicjatywę. 16...0-0-0! Takie posunięcie może wykonać tylko wielki mistrz lub słaby gracz, czarne zgadzają się na stałe defekty w pozycji pionów, ale uzyskują w zamian dużą aktywność figur. 17.Se6 fe6 18.a3Ge7 19.Wad1 Whf3! 20.Ke2 (groziło 20...g5) Sc4 21.h4 Sh5! (21...Sb2 22.Gh3! z komplikacjami) 22.Gh3 Wf4! Ta energiczna ofiara jakości wyjaśnia sytuację na korzyść czarnych, jeśli teraz 23.gf4 to Sf4 24.Kf3 Wf8 25.Kg3 Se3! 26.Wd2 Sh3 i zarówno 27.Kh3 Wf3 28.Kh2Gh4 jak i 27.Wh3Sf1 prowadzi do katastrofy białych. 23.Ge6 Ke7 24.Ge1 Sg3 25.Ke2 Wd8 26.Wg1 Gh1 27.Kd3 Wf2 28.Wd2 Gg5 29.Wf2 Wf2 30.Se2 (30.Wg3?? Wd2 mat) Wf3 31.Ke2 Se4 32.Gd3 We3 33.Sc3 (33.Wg4? Wd3!) Sg3 34.d5Gf6 35. Sd1 Wf3 36.de6 Ke6 37.Gg6 Kd6 38.We1 Sf5 39.We8 Sd4 40. Kd2 Gg5 41.Ke1 Gh4 42.Kd2 Wg3 43. Ge4? Przeoczenie w przegranej pozycji, Gg5! białe poddały (44. Ke1 Wg1 i pada skoczek).

ZADANIE 70



W pozycji diagramu (Kg2, Hc6, We4, Gb5, Sg3 p. a4, e3, f2, h3, Kg7, Hb4, Gf8, Se4, Sd5 p. a5, e6, f7, g6, h7) czarne zaczynają i wygrywają Rozwiązanie zadania 69 1. We7!! We7 2.Hg6! Kg6 3.S:7 Kf6 4.Sd5

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 67 otrzymuje p. Irena Kołodziej os. Kolorowe 16/98 31-940 Kraków.

Wolne miejsca na matematyce i fizyce

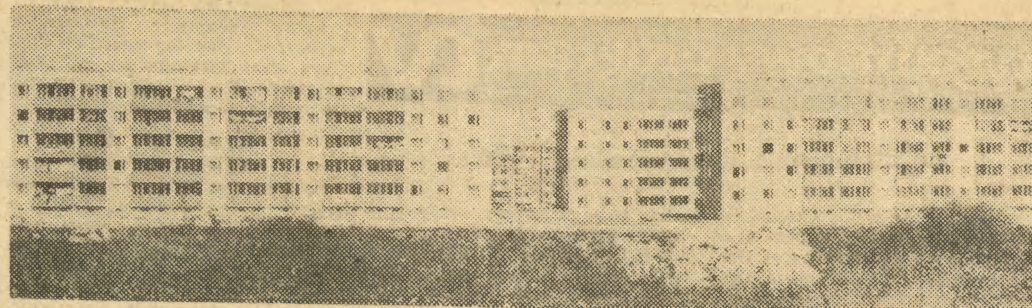
Dwie krakowskie uczelnie Uniwersytet Jagielloński i Wyższa Szkoła Pedagogiczna dysponują jeszcze wolnymi miejscami na matematyce i fizyce (na studiach dziennych). Przeprowadzona zostanie dodatkowa rekrutacja. Chętni mogą składać podania do dnia 10 września, zaś egzaminy wstępne rozpoczną się 16 września.

Od obowiązku powtórnego składania egzaminów wstępnych zwolnieni są kandydaci, którzy ubiegając się o przyjęcie na studia na AGH bądź Politechnikę, w terminie lipcowym uzyskali pozytywne wyniki z trzech przedmiotów: matematyki, fizyki i języka obcego. W takim przypadku do dokumentów powinni dołączyć zaświadczenie z którejś z tych uczelni.

Wystawa wzornictwa Wielkiej Brytanii

W najbliższy wtorek, 31 sierpnia w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 otwarta zostanie wystawa wzornictwa przemysłowego Wielkiej Brytanii. Zaprezentowane na niej będą m. in. meble, lampy, zabawki, sprzęt turystyczny.

Ekspozycja czynna będzie do 15 września.



W wielkim zespole Prokocim Nowy rosną domy z taśmy

Na wschodnim obrzeżu miasta, a po północnej stronie drogi, wiodącej do Wieliczki powstaje zespół osiedlowy Prokocim Nowy. W jego skład wchodzi osiedla: Nad Potokiem, którego budowa zakończy się w I kwartale 1977 r., Medyków, gdzie program budownictwa mieszkaniowego już zrealizowano, Parkowe, które również gotowe będzie w I kwartale przyszłego roku, Zastawie, gdzie ruszają prace budowlane.

W sumie Prokocim Nowy liczyć będzie w przyszłości ponad 20 tys. mieszkańców. Dziś mieszka tu już (łącznie z tymi, którzy wprowadzą się do obecnie przejmowanych, gotowych budynków) — ok. 9 tysięcy obywateli.

Prokocim Nowy wznoszą załogi Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego i Krakowskie-

go Przedsiębiorstwa Budowlanego. Gospodarzem jest Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Jeśli budynek os. Nad Potokiem i częściowo os. Medyków wzniesione zostały z wielkich bloków, to wszystkie inne montuje się z elementów produkowanych przez Krakowską Fabrykę Domów w pobliskim Bieżanowie. Jak mieszka się w budynkach z prefabrykatów pochodzących z tej fabryki?

POCHWAŁA ZALET

Mieszkania wznoszone z tych prefabrykatów mają większą powierzchnię np. M-4 czyli mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią to już nie 48 m kw. jak dawniej, ale 55 m kw. Wszędzie jasne kuchnie, a także loggie. Układ elementów pozwala, aby w mieszkaniach M-2 czyli jednego pokoju z kuchnią, jej powierzchnia wynosiła 8 m kw. Metraż kuchni jest więc większy niż w mieszkaniach o większej ilości pokoi, umożliwiając dogodne wygosparowanie małej jadalni.

Znacznie polepszyła się funkcjonalność mieszkań, a zatem są one łatwiejsze do umeblovania według indywidualnych potrzeb i gustów lokatorów. Są miejsca (wnęki) na szafki w ścianach, a w łazienkach na zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego np. pralki. Mieszkania M-5 i M-6 mają oddzielne w.c. Wszystkie te zalety chwala sobie mieszkańcy budynków wzniesionych z elementów produkowanych przez Krakowską Fabrykę Domów.

NARZEKANIA NA USTERKI

Niestety, często na plac budowy nadchodzi z KFD elementy wadliwie wykonane. Dotyczy to przede wszystkim nierównych, potłuczonych, kruszących się naroży. Powoduje to duże kłopoty w trakcie montażu, spajania i spinania śrubami poszczególnych prefabrykatów. Pół biedy, gdy usterki da się usunąć i gdy rzeczywiście się je usuwa. W wielu przypadkach jednak nie zwraca się na to uwagi. W nowych domach są wtedy szczeliny, powstają dalsze spęknięcia itd., stwarzając niebezpieczeństwo zawilgacania mieszkań.

W każdym mieszkaniu znajduje się duży pokój z przeszkloną ścianą od strony loggi. Otóż taka ściana okienna składa się

od zewnątrz z płyty azbestowej, od wewnątrz z twardej płyty pilśniowej, pomiędzy którymi jest warstwa waty mineralnej. Wszystko to osadzone jest w drewnianej ramie. Ściana ta zwana ES sąsiaduje z płytami betonowymi. Łączenie betonu z drewnem, uszczelnianie spójni specjalnymi gąbkami wymaga niezwyklej staranności. Niestety, często się zdarza, iż ściany te są niestarannie wyprodukowane, jeszcze częściej źle zamocowane i uszczelnione. Powoduje to wyziębienie mieszkań.

A zatem nawet przy znacznym stopniu uprzemysłowienia budownictwa, wysokiej technologii — jakoś mieszkań zależy nie w mniejszym stopniu również od staranności i dbałości tych, którzy prefabrykaty produkują, montują i od tych, którzy wszystko to wykańczają. (bp)

Alarm w sprawie roślin chronionych

Na oczach setek ludzi na Rynku Kleparskim przygodnie handlarzy sprzedają rośliny znajdujące się pod ochroną!

Wczoraj przy samym wejściu do „Delikatesów” WSS „Społem” rozłożono całe narezcza chronionej paproci z kłaczami (pod ochroną znajdują się aż 3 jej od-

Turniej pomysłów na dobrą imprezę

Wojewódzka Giełda Programowa w Zakładowym Domu Kultury HiL

Imprezę tę znamy już od lat kilku, bo relacjonowaliśmy nie raz odbywające się w KDK — Wojewódzkie Giełdy Programowe, na których domy kultury, kluby i świetlice prezentowały swe pomysły na dobrą imprezę (lub, jako pomysł dla innych placówek), proponowały sprawdzone już przez siebie programowe przedsięwzięcia.

Tak będzie i jutro, z tym, że miejscem owego turnieju pomysłów będzie tym razem nie KDK (jakkolwiek jest on inicjatorem i patronem tejże Giełdy), a Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina. Tegoroczna impreza włączona jest bowiem w Ogólnopolski Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy organizowany przez CRZZ.

Zmieniony nieco charakter tegorocznej Giełdy spowodowany będzie zapewne i tym, że inne są przecież obecnie granice naszego województwa.

Do Giełdy zgłoszono z Krakowa i naszego województwa ponad 40 programów z domów kultury, klubów osiedlowych i klubów „Ruchu”. Do prezentacji zakwalifikowano ponad 30. Jury, oceańać będzie więc pomysły na imprezy okolicznościowe, z zakresu upowszechniania sztuki, imprezy rekreacyjne i tak zwane „różne”.

Najlepsze programy reprezentować będą Kraków na Ogólnopolskiej Giełdzie Programowej, Klubów i Domów Kultury, której gospodarzem jest w tym roku także Krakowski Dom Kultury i która odbędzie się w naszym mieście w dniach 5-7 listopada br. (4h)

2137 mil morskiej żeglugi

(Dokończenie ze str. 1)

Wszędzie krakowianie witani byli entuzjastycznie, gośczeni serdecznie, zwłaszcza w Hartlepoolu, gdzie uroczystość złożenia kwiatów na grobie pochowanego na małym cmentarzu Kapitana, przetrwała się w manifestację ku czci poległych w walkach morskich w czasie II wojny światowej. Uświetnili ją poczy sztandarowe The Royal British Legion, The Royal Naval Association, młodzieżowej organizacji Morskich Kadetów, oraz miejscowa Polonia. W dowód uznania za pamięć o poległych marynarzach i trud podjęcia wyprawy upamiętniającej postać bohatera drużyny — wszystkich uczestników udekorowano honorowymi odznaczeniami. Przywieźli też instruktorzy do kraju wiele pamiątek, do zbiorów drużyny: bandery odwiedzonych portów, statuetki, wytniki prasowe, przeloty, które posłuży im w przyszłej pracy z harcerzami. Wzbogacił też własną dokumentację związaną z osobą kapitana Stankiewicza. Udało im się zarejestrować wspomnienie jeden z pieśniarce, która była świadkiem ostatnich chwil kapitana Stankiewicza.

Dziękujemy

... członkom ZD ZSMP Śródmieście w Krakowie za pożrozwienia nadesłane „Echu” z obozu wypoczynkowego w Miłokowie oraz instruktorom i harcerzom Szczepu „Proton” z obozu szkoleniowego w Szczawnicy.

Remont minął i?

— „Kiedy uruchomione zostaną sklepy: mięsny i spożywczy w bloku przy ul. Brogi?” — zapytują mieszkańcy pobliskich ulic: Brogi, Mieszka, Ptasiej, Dobrej, Jaśminowej, Błękitnej, Gdańskiej, Radomskiej, Prądnickiej. „Remont sklepów został dawno zakończony, a my zmuszeni jesteśmy zapoatywać się w artykuły pierwszej potrzeby jak mleko, pieczywo itp. w odległym sklepie „Meteor” lub w sklepie przy ul. Miechowity. Jeden miesiąc męczylimy się nie narzekając, ale wędrówki po żywność trwające już trzeci miesiąc, są dla nas coraz bardziej uciążliwe i męczące...” (am)

Wniosek stąd prosty: konieczne są na Rynku Kleparskim — i z pewnością na innych krakowskich targowiskach — częstsze lotne kontrole urzędowych osób, będących w takich przypadkach w prawie zając konkretne stanowisko. (Z)

Dyżur poselski

Krakowski Zespół Poselski informuje, że w poniedziałek 30 sierpnia w godz. od 14-16 odbędzie się kolejny dyżur poselski w gabinecie Przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22 w Krakowie, pok. nr 47/I p.

Sklep wyłącznie ze spodniami męskimi

Brzydsza połowa krakowian doczeka się niedługo specjalistycznego sklepu z wyłączną sprzedażą męskich spodni.

Jego otwarcie projektuje się w samym centrum miasta przy ul. Floriańskiej 28, gdzie obecnie mieści się placówka ze sprzedażą artykułów papierniczych. Ten ostatni sklep zostanie przeniesiony do wyremontowanego lokalu, zajmowanego od niedawna przez „Telimenę” również przy ul. Floriańskiej.

W specjalnym sklepie ze spodniami — jak nas zapewniano w Woj. Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Krakowie — będzie się czynić wszystko, by zapewnić kupującym pełny wybór fasonów, deseni, kolorów i rozmiarów. (Z)

Bliźni też człowiek!

Stale przybywa nowych posiadaczy samochodów i jak wiadomo przybywać ich będzie w najbliższym czasie jeszcze więcej. Wraz z rozwojem motoryzacji rośnie problem garaży i parkingów, na których już jest coraz ciśnień.

Niestety budowniczości nowych osiedli nie mają wiele serca do zmotoryzowanych i dlatego pewnie, jak dotąd rzadko myślą o budowie garaży, a i na parkingi skąpią raczej miejsc. W tej sytuacji niezmiernie ważnym jest by zmotoryzowani szli sobie wzajemnie na rękę tzn. na owych skrawkach miejsc ustalali swe pojazdy w ten sposób, by i innym dać możliwość przycupnięcia. Niestety, jak na razie, panuje w tej dziedzinie stosunków międzyludzkich prawo, że zwycięża ten kto silniejszy i bez skrupułów. Przypominamy więc, że bliźni też człowiek! (bog)

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Góry piękne, ale niebezpieczne

Sezon turystyczny trwa jeszcze w najlepsze. Wędrują zastępy wycieczkowiczów po różnych szlakach górskich — Tatr, Sudetów i Beskidów, jako że góry zawsze pociągają.

— Jak przedstawia się tegoroczny sezon turystyczny w oczach ratowników Krynickiej Grupy GOPR-u? Z pytaniem zwracamy się do naczelnika Centralnej Stacji Krynickiej Grupy GOPR-u p. CZESŁAWA TURKA, mającego wraz ze „swymi ludźmi” w opiece rejon Beskidu od Małuch Pięciu poprzez pasmo Radziejowej i Jaworzyny aż po wschodnie krańce Nowosiedleckiego.

— Wraz z ilością turystów wzrasta, niestety gęstość interwencji GOPR-u. Najczęstsze przypadki interwencji to skaleczenia, odparzenia nóg, kontuzje m. in.

stawów skokowych i kolanowych, zaślubienia.

— Jakże są przyczyny wypadków?

— Jest ich co najmniej kilka. Niedoświadczeni turyści, indywidualni i w zespołach, nie biorą na trasy odpowiedniego obuwia, ubrania czy ekwipunku. Nietrudno wtedy o upadek, obrażenia. Ponadto wycieczkowicze wędrują przeważnie bez kwalifikowanych przewodników czy choćby kogoś do brze znajomego dany rejon gór, co gorzej — czasem wzbiera się „po piwku” lub „z piwkim”, często gubia trasy i błądzą, ustają z nadmiernego wyczerpania.

W dodatku nie zgłaszając się choćby telefonicznie, w

najbliższej na szlaku ich wędrowek, stacji GOPR-u czy też w schronisku wysokogórskim, w związku z czym nie mogą liczyć na szansę ratowniczej pomocy. W takich okolicznościach zdrowie i życie lekkomyślnych wycieczkowiczów narażone jest na niebezpieczeństwo, zwłaszcza, gdy nagle „zalamie się” kapryśna w górach pogoda.

— Pana dobre rady dla amatorów górskiej łazgi?

— Nie przeceniać swoich możliwości, nie dążyć za wszelką cenę do „zrobienia kilometrów” bez należytego przygotowania i odpowiedniej kondycji, zachować umiar i rozsadek. Zawsze należy pamiętać, że góry są piękne, lecz też i groźne.

— Dziękuję za rozmowę.

Z. MALINOWSKA

DLACZEGO...

... automaty sygnalizacji świetlnej na wieloletnim os. Dąbie, przy ruchliwej al. Pokoju zainstalowane jeszcze wakacjami, do tej pory nie funkcjonują? (Z)

Przed nami budynki zmontowane — z elementów dostarczonych przez Krakowską Fabrykę Domów — w zespole osiedlowym Prokocim Nowy. Fot. ZBIGNIEW OGIŃSKI

Spółdzielnia Pracy „Automat” podwoi produkcję i usługi

Spółdzielnia Pracy „Automat” w Krakowie jest już dzisiaj małym kombinatem produkcyjno-usługowym zatrudniającym blisko 250 osób w 29 warsztatach i punktach usługowych. Są to usługi szczególnie ważne i po-

szukiwane wśród mieszkańców krakowskiej aglomeracji: naprawa zelektryfikowanego sprzętu gospodarstwa domowego, konserwacja instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowych i centralnego ogrzewania, naprawa maszyn szwalniczych i dziewiarskich, naprawa zegarków itp.

Z roku na rok zwiększa się również produkcja tej spółdzielni obejmująca wyroby elektrotechniczne (gniazdka radiowe, nakrętki, nity, wtyczki grzejnikowe i sieciowe, kształtki i in.), a także poszukiwane na rynku ołówki automatyczne w kilku-nastu odmianach i kolorach.

W tym miejscu warto nadmienić, że Spółdzielnia Pracy „Automat” przygotowuje się już do wypuszczenia na rynek (prawdopodobnie w IV kwartale br.) nowego rodzaju ołówków automatycznych z tworzyw sztucznych, lakierowanych (na wzór czeski), które będą zgrabniejsze od dotychczasowych wyrabianych ze stopów aluminium i bardziej ekonomiczne w produkcji.

Spółdzielnia posiada swój 5-letni plan rozwoju, który zakłada uruchomienie nowych punktów usługowych o łącznej powierzchni użytkowej 250 m kw. oraz wzrost zatrudnienia do 315 osób w roku 1980. Wartość wykonanych usług ma natomiast wzrosnąć do końca bież. 5-letki z 16 do 32 mln zł.

Nie jest to przedsięwzięcie łatwe, niemniej zważywszy na duże zaangażowanie pracowników Spółdzielni, a także rzetelne starania zarządu o stałe podnoszenie kwalifikacji swych załóg — całkiem realne. (aż)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 16 — MDK, ul. Józefa 12 — Kino Przygody zaprasza na film prod. USA pt. „Eldorado”.

A POZA TYM:

* W związku z wykonywanymi pracami przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego: przeprowadzeniem kanału C. O. i kanalizacji ogólnospławnej przez iedzień ul. Nagłowickiej w os. Złotego Wieku — do 2 września br. uniemożliwiony jest przejazd ul. ul. Wawelska — Nagłowicka. Autobusy linii 153 kursują do Mistrzejowic i z powrotem przez ul. Srebrnych Orłów z pominięciem os. Złotego Wieku.

* Kolo Krosnian (Klub NOT, ul. Straszewskiego 28) zaprasza 7 września br. o godz. 18.30 — na spotkanie towarzyskie z honorowymi obywatelami miasta Krosna.

* W związku z odbudową Pomnika Grunwaldzkiego od 30 sierpnia br. zostaje całkowicie zamknięty dla ruchu kołowego Plac Matejki. Dojazd do Dworca Gł. z kierunku ul. Karmelickiej i Łobzowskiej ulicami: Krowoderska, Plac Słowiański, Długa, Filipa i Kurniki. Zalecamy objazd z kierunku ul. Warszawskiej do Basztowej ulicami Kurniki i Pawia lub Filipa i Długa.

Powrót autobusów linii 124 w kierunku os. Olsza odbywać się będzie przez ul. Basztową — Pawia. Zakaz skrętu w lewo z ul. Basztowej w ul. Pawia dla autobusów MPK w tym okresie nie obowiązuje. Linia nr 129 kończyć będzie swój bieg przy Dworcu Głównym (pod zegarem).

Poniedziałek I

11 Program na dzień dobry, 16.30 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Zwierzyńiec, 17.40 Echo Stadionu, 18.15 Gorące serca - film ser. prod. TV ZSRR, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Juliusz Słowacki - Lilla Weneda, 22.15 Dziennik, 22.30 Świadkowie (kolor), Transmisja z meczu piłki nożnej Anderlecht - Bayern Monachium.

Poniedziałek II

17.05 Wieczór Wietnamski w Teatrze Polskiej, 17.10 Wietnam - impresja filmowa, 17.20 Historia współczesna - cz. I, 17.30 Student Huang - rep. film, 17.50 Historia współczesna - cz. II, 18 Z "Orbisem" do Wietnamu, 18.10 Miasto o świącie - film dok. 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Historia współczesna - cz. III, 20.30 Temat na reportaż - program publ. 20.50 Wiosna w Wietnamie - film dok. 21.40 - "24 godziny" (kolor), 21.55 Obszar powietrzny - film.

Wtorek I

12 Program na dzień dobry, 12.30 Egoistka - film prod. radz. 16.25

Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Uśmiechnięte miasto - rep. film, 17.25 Lektury Pegaza, 17.40 Falty, opinie hipotezy - miłość do mądrości, 18.15 Studio Telewizji Młodych, 18.15 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dziewczyna z wiołoncezą - film prod. swajcarsko-francuskiej, 21.50 Ze stolic świata, 22.20 Dziennik, 22.35 Wieczorny gość - Andrzej Stockinger.

Wtorek II

16.30 Program dnia, 16.35 Morze wokół nas - miasto z morza, 17.25 Kino Letnie: Życie dla miłości - film prod. jugosłow. 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Wtorek Melomana, 21.20 Ocalone od zapomnienia, 22.05 - "24 godziny", 22.15 Droga do teatru, 22.45 Domy za wsią - nagr. film dok.

Środa I

9 Program na dzień dobry, 9.30 Dziewczyna z wiołoncezą - film prod. swajcarsko-fr. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Dla dzieci: Entleczek-słowniczek, 17.30 Losowanie Małego Lotka, 17.45 Program publ. - Sami o sobie, 18.10 Godzina Stanisława

Środa II

16.30 Program dnia, 16.35 Dla młodych widzów: decyzje piętnastolatków, 17.10 Telewizja Młodych proponuje wam... 17.40 Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni - film prod. pol. 19 Kronika, 19.20 Dobra

tygodniowy program TV

od 30 sierpnia do 3 września 1976

Mikułskiego, 19 Zespół Fistolatores et Tubicinatores Varsovienses, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Polskie drogi - odc. pt. Misja specjalna - film prod. pol. 21.40 Zolnierska ballada, 22.25 Szufflada - reporter Ryszard Kapuściński.

PROGRAMY OSWIATOWE

11 Historia, kl. VII - Jan Henryk Dąbrowski, 11.30 Wychowanie plastyczne, kl. VII-VIII - Jak patrzeć na dzieło sztuki, 12 TV Technikum Rolnicze - wskaźniki metodyczne - lekcja 1, 15.50 Nurt - wykład inauguracyjny.

Środa II

16.30 Program dnia, 16.35 Dla młodych widzów: decyzje piętnastolatków, 17.10 Telewizja Młodych proponuje wam... 17.40 Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni - film prod. pol. 19 Kronika, 19.20 Dobra

noc, 19.30 Dziennik, 20.20 Głucholazy moje miasto, 20.40 Gra Regina Smendzianka, 21 Teatr małych form - Urywki swego losu, 21.50 "24 godziny", 22 Między szkołą a domem - progr. publ.

Czwartek I

9 Program na dzień dobry, 9.30 Polskie drogi - odc. pt. Misja specjalna - film prod. pol. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Ekran z bratkiem, 18.05 Poligon, 18.25 Przypominamy, radzimy, 18.30 Rok pierwszy - film dok. Telewizji Pol. 19.10 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu z okazji Święta narodowego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Los tak chce - film prod. ang. 21.25 Pegaz (kolor), 22.10 Dziennik, 22.25 Piosenki Supraphonu - program rozr.

Czwartek II

W odpowiedzi na wasze listy, 16.50 Studio - rozpoczęcie programu, 16.55 Rozmowa: Fibak - Borg, 17.05 Studio - nasz gość, 17.15 Nasz gość, 17.40 Przeboje i debiuty Studia 2, 17.55 Nad Afryką - film dok. 18.25 Nasz gość, 18.30 Jerzy Wojnar - film z cyklu: Szufflada, 18.50 Nasz gość, 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Nasz gość, 20.25 Wszystko za wszystko z prof. Jerzym Hryniewieckim, 21.35 Nasz gość, 21.45 Urodzona - film dok. 22.05 "24 godziny", 22.15 Przed kamerami gwiazdy Josef Lauffer.

Piątek I

8.25 Program na dzień dobry, 8.55 Los tak chce - film prod. ang. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Dla dzieci: Pora na Telestora, 17.35 Dla młodych widzów: Dwa pomysły -

Piątek II

8.25 Program na dzień dobry, 8.55 Los tak chce - film prod. ang. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17 Dla dzieci: Pora na Telestora, 17.35 Dla młodych widzów: Dwa pomysły -

zrob to sam, 18.20 Tripolis znaczy trójmiasto - rep. 18.45 Małe cuda wielkiej przyrody - film dok. prod. radz. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dzieci Wanusiyna - film prod. radz. 21.50 Spotkanie z gwiazdą - Joe Dassin, 22.50 Dziennik.

PROGRAMY OSWIATOWE

10 Program dla klasy IV - Z syrenką w herbie, 11.05 Wychowanie obywatelskie, kl. VII - Dla pracujących, 12 Geografia, kl. VII - Najdalsze wyspy Europy, 12.45 Radio - telewizyjna szkoła średnia - Wskazówki metodyczne - lekcja 2, 15.50 Nurt - Pedagogika.

Piątek III

15.35 Program dnia, 15.40 Pegaz, 16.25 Towarzystwo Wiedzy Po wszechnej, 17 Dzień Grecji w Telewizji Polskiej, 17.10 Taka jest Grecja - rep. film, 17.40 Wyspa Syphnos - rep. 18 Na tropach pieśni - rep. film, 18.30 Mariusz Aten i Pireus - rep. 19 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.25 Odeście pułkowników - rep. 20.45 Wystąpienie ministra koordynacji P. Papatourasa, 21.55 Decyzja - film fab.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA 28 SIERPNIA, NIEDZIELA 29 SIERPNIA. Includes names Augustyna Wyszomira and Jana Sabiny.

TEATRY Sobota Słowackiego 19.15 Lilla Weneda. Operetka (Lubicz 48) 19.15 Hrabia Luxemburg.

Niedziela Słowackiego 14 Halka, 19.15 Ułani (od 1. 16).

KINA Sobota Kijów 15.30, 18 Szczełki (USA 1. 15), 20.30 Chinatown (USA 1. 18), Uciecha 16, 18, 20 Znachor (pol. 1. 12), 22.15 Cztery muzykierowie (ang.-panam. b.o.), Warszawa 16, 18, 20 Powrót tajemniczego blondyna (fr. 1. 12), Wolność 16, 18, 20 Profesor Wilczur (pol. 1. 12), Apollo 15.30, 18, 20.30 Niewinni o brudnych rękach (fr. 1. 18), Sztuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 "Dzień Huzjonu" - cykl "Piaszcz i szpada", Wanda 15.45, 18, 20.15 Patt Garret i Billy Kid (USA 1. 18), M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Odrzynał (USA 1. 15), Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Tragedia Posejdon (USA 1. 15), Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.15 Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 1. 18), M. Sala 15, 17, 19 Ułana wódz Apaczów (NRD b.o.), Świt (N. Huta, os. Teatralna 10) 15.30 Szczełki, 18, 20.15 Straceńcy (USA 1. 18), M. Sala 15, 17, 19, 20 Mordercy w imieniu prawa (fr. 1. 15), Wisła (Gżesza 21) 15.30 Szatan z VII klasy (pol. b.o.), 17.30, 20 Safari 5000 (jap. b.o.), Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.45, 17.30, 19.30 Filip i Flap w Legii Cudzoziemskiej (USA b.o.), Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18 No i co doktorku? (USA b.o.), 20, 22 Charley Varrick (USA 1. 18), Podwawelskie (Komandorów 21) 16, 18 Prywatny detektyw (ang. 1. 15), Puchatek (Park Jordana) 15, 16 Coraigoł w Indiach, 17 Pożegnania (pol. 1. 15), Tęcza (Praska 52) 17, 19.10 Złoto dla zachwałych (jug. b.o.), Sfinks (Majakowskiego 2) 15.30, 18, 20.30 Dzień Szakala (ang. 1. 15), Mikro (Dzierżynskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Zew krwi (ang. 1. 15), Kultura (Rynek Gł. 27) 16, Aresztuje cię przyjacielu (ang. 1. 15), 18, 20 Lot martwego ptaka (jug. 1. 15).

Niedziela Kijów 15.30, 18 Szczełki, 13, 20.30 Chinatown, Uciecha 10, 12.15 Straceńcy (USA 1. 18), 16, 18, 20 Znachor, Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Powrót tajemniczego blondyna, Wolność 10, 12, 16, 18, 20 Profesor Wilczur, Apollo 10, 12.30 Gdzie się podział siódma kompania (fr. b.o.), 13.30, 18, 20.30 Niewinni o brudnych rękach (fr. 1. 18), Sztuka - studyjne 9.30, 12.45, 15.45, 19 Ojciec chrzestny (USA 1. 18), Wanda 10, 12.15 Drapieżca (fr. 1. 13), 15.45, 18, 20.15 Patt Garret i Billy Kid, M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Odrzynał, Wrzos 11 i 12 Bajki, 13 Winnetou w Dolinie Śmierci (jug. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Tragedia Posejdon, Światowid 11.15 Anatomia miłości (pol. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Portret rodzinny we wnętrzu, M. Sala 15, 17, 19 Ułana wódz Apaczów, Świt 13, 15.30 Szczełki, 18, 20.15 Straceńcy, M. Sala 15, 17, 19 Pięć latwych utworów (USA 1. 15), Wisła 11, 12 Bajki, 13, 17.30, 20 Safari 5000, 15.30 Szatan z VII klasy, Maskotka 10.30, 12, 15.30, 17.30,

19.30 Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 Przygody Bolka i Lolka, 18 No i co doktorku?, 20, 22 Charley Varrick, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Prywatny detektyw, Puchatek 10, 11, 12, 13, 15, 16 Coraigoł w Indiach, 17 Pożegnania, Tęcza 16, 18 Złoto dla zachwałych, Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 15.30, 18, 20.30 Dzień Szakala, Mikro 11, 16, 18, 20 w drodze na Kasjopeję (radz. b.o.), Kultura 16, 18 Dżis w nocy umrze miasto (pol.), 20 Aresztuje cię przyjacielu (ang. 1. 15).

WYSTAWY MUZEA Sobota - Niedziela Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjanska 41 (sob. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka rusznikarska (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytne Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podmieście kościoła św. Wojciecha w Ryńku Głównym: "Dzieje Ryńku krakowskiego" (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Dziecko w sztuce ludowej - Sztuka ludowa dla dziecka (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławowska 17: "Fauna Polska", "Fauna epoki lodowcowej" (sob. niedz. 10-13 - wst. wolny), Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: "Wizerunki" Waldemara Jampy (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11-18, niedz. niecz.), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lysy (sob. niedz. 11-18), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: "Venus 76" (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8-19), Muzeum Zup krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), "Wawel zaginiony" (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, "100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii" (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wolny), Oddział w Poroninie "Lenin na Podhalu" (sob. niedz. 8-16 wst. wolny), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wolny), Muzeum Historyczne - Oddziały, Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, "Militaria", "Zegary" (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., "Scenografia w XXX-lecie "Grotieski" (sob. niedz. 9-14), Wiewa Ratuszowa (sob. 8.30

Na wiosnę było 5:0

W Krakowie mecz nr 1 trzeciej kolejki

Wisła - GKS Tychy Hutnik gra ze Sparta

Dziś i jutro rozegrane zostaną trzeci kolejka spotkań piłkarskiej ekstraklasy a najciekawszym spotkaniem winien być pojedynek wicemistrzów Polski - GKS Tychy z krakowską Wisłą, która w minionym sezonie wywalczyła trzecią lokatę. Kibice mają jeszcze w pamięci pogrom tyszan w ostatnim spotkaniu z Wisłą, kiedy to w wiosennej rundzie piłkarze „Białej Gwiazdy” zaaplikowali gościom aż 5 bramek (Kmieciek 2, Kapka, Kusto, Nawalka po 1).

Rozpoczęty przed tygodniem sezon ligowy nie przyniósł Wisłom, jak do tej pory, błyskotliwych sukcesów. Remis z Pogonią w Krakowie, porażka z Legią w stolicy i mała skuteczność w poczynaniach napastników mocno martwią kibiców. Czy w jutrzejszym pojedynku z wicemistrzami Polski: Kmieciek, Kapka, Kusto odzyskają precyzję, czy potrafią zmusić do kapitulacji bramkarza Tych, wygrać pierwszy mecz w nowym sezonie? Pytań wiele, odpowiedź poznamy dopiero późnym popołudniem w niedzielę. Przyszłowiec mówi: „do trzech razy sztuka”

zobaczymy czy się sprawdził w tym konkretnym wypadku, czy krakowianie po dwóch nieudanych występach zaprezentują formę, jakiej mamy prawo oczekiwać od tego zespołu.

Mamy też nadzieję, że „Biała Gwiazda” wystąpi już w swym najsilniejszym składzie, że zagra Antoni Szymanowski, który dotychczas pauzował z uwagi na bolesne wycięcie palca u nogi. Sądzić należy, iż lekarz klubowy dr J. Jasiński zdoła wykurować reprezentacyjnego obrońcę. Przeciwnie do gorszych tarapatów wyciągał już piłkarzy i szybko kurował umożliwiając im występy na boisku. Kibice krakowscy liczą na wygraną swych pupilów, czekają na sukces. Piłkarze nie powinni ich tym razem zawieść!

Z innych spotkań trzeciej kolejki warto zwrócić uwagę na wrocławski pojedynek Śląska z Widzewem i opolskiej Odry z ROW-em. Opolanie, którzy znów powrócili w szeregi ekstraklasy spisują się doskonale, są na czele tabeli i chyba zdobędą kolejne punkty. Ponadto grać będą: Ruch - Pogoń, ŁKS - Arka, Stal - Górnik, Zagłębie - Lech i Szombierki - Legia.

W drugiej lidze także już trzecia kolejka gier. W Krakowie zobaczymy Hutnika w spotkaniu z zabrzańską Sparta. Krakowianie dwa pierwsze mecze zremi-

sowali, piłkarze Sparty pierwszy mecz przegrali z GKS Katowice, w drugim natomiast rozgromili Unię Tarnów 4:0 i mają taki sam dorobek punktowy jak hutnicy. Kto wygra na Suchych Stawach? A oto pozostałe mecze II ligi: grupa południowa - Piast - Star, GKS - BKS, Unia - Moto, Urania - Stal Rzeszów, Siarka - Górnik, Małapanew - Polonia i Wisłoka - Stal Stalowa Wola, grupa północna - Lechia - Gwardia W-wa, Motor - Ursus, Polonia - Gwardia Koszalin, Concordia - Jagiellonia, Olimpia Elbląg - Zawisza, Bałtyk - Olimpia Poznań, Zagłębie - Stoczniowiec, Arkonia - Avia. (Jl)

Do Burowa na rowerach

KOMISJA Turystyki Kolarskiej PITK, Krakowski Klub Kolarski i Międzyuczelniany Zarząd LOK organizują w nadchodzącą niedzielę (29 bm.) wycieczkę rowerową do Burowa pn. „Spotkanie z latem”.

W zlocie mogą wziąć udział członkowie klubów kolarskich, turystycznych sekcji kolarskich oraz wszyscy inni zwolennicy rowerowej turystyki (młodzież do 12 lat pod opieką dorosłych). Zbiórka uczestników w niedzielę o godz. 8 przed halą Wisły (ul. Reymonta), skąd nastąpi wyjazd do Burowa, a na miejscu zlotu czekają na uczestników liczne atrakcje.

Dokąd pojedziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16.00 Boisko Hutnika: Hutnik - Sparta Zabrze (II liga)

Godz. 11.30 Boisko Cracovii: Turniej juniorów

Godz. 11.30 Boisko przy stadionie I. a. Cracovii: Turniej juniorów

RUGBY

Godz. 16.00 Boisko Juvenii: Międzynarodowy turniej

Jutro

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16.30 Boisko Wisły: Wisła - GKS Tychy (I liga)

Godz. 11.00 Boisko Cracovii: Cracovia - Metal Tarnów

Godz. 16.00 Boisko Borka: Borek - Garbarnia (Klasa międzywojewódzka)

Godz. 14.30 Boisko Cracovii: Finały turnieju juniorów

RUGBY

Godz. 13.30 Boisko Juvenii: Międzynarodowy turniej

Rada Gminna LZS w Wielkiej Wsi organizuje w Modnicy turniej piłkarski. Startują: LZS „Biekitni Modnica”, LZS „Orliki” Wielka Wieś i LZS „Orzeł” Bąbło. Początek o godz. 13.00. Po turnieju wielki festyn sportowy i zabawa taneczna.

W klasie międzywojewódzkiej

Cracovia podejmuje Metal a Borek - Garbarnię



W DRUGIEJ kolejce rozrywek IV grupy klasy międzywojewódzkiej dojdzie w Krakowie do dwóch interesujących spotkań. Piłkarze Cracovii, którzy przed tygodniem - mimo nie najlepszej gry - przywieźli z Przemysła jeden punkt podejmują tarnowski Metal i jeśli myślnie poważnie o awansie do II ligi powinni to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W Borku natomiast dojdzie do pojedynku Garbarni z Borkiem. W ubiegłą niedzielę piłkarze Garbarni zademonstrowali dobrą szybkość i w trudnych warunkach atmosferycznych rozegrali niezłe spotkanie, są też oni faworytem jutrzejszego meczu. Ostatnia z krakowskich drużyn występująca w tej grupie, Prokocim, wyjeżdża do Gorlic na mecz z Glinikiem, gdzie trudno będzie o punkty.

W pozostałych meczach grają: Karpaty - Polna, Stal - Tarnovia, MKKS Jasło - Sandecja, Resovia - Chemik.

- A więc miałem dać panu pewien przykład... Tylko co, gdy myśliśmy w toalecie ręce, jeden z kolegów opowiedział mi tę historię. Trzydzięci lat temu dwaj młodzi ludzie przybyli tu z Europy statkiem, tak jak pan dziś rano. W owym czasie zjeżdżało się do nas dużo więcej ludzi niż dziś, bo potrzebowaliśmy robotników. Jechali najczęściej w okropnych warunkach - pod pokładem, na pomostach... Byli to emigranci z Europy środkowej i wschodniej... Niektórzy byli brudni, a nawet zawszeni, tak że nasze służby imigracyjne miały z nimi sporo kłopotu. No, niechże się pan skusi na jeszcze jedną whisky!

Maigret nie protestował, aby nie przerwać swemu rozmówcy. Nabywszy ponownie fajkę tytoniem, obsunął się nieco do tyłu, gdyż sąsiad z lewej strony wciąż trącał go łokciem pod żebro.

- Różni bywali ci emigranci, to prawda... Ale i losy ich bywały bardzo różne. Niektórzy z nich są dziś wielkimi magnatami w Hollywood... Znaleźć ich można i w więzieniu Sing-Sing, ale też i w państwowych urzędach w Waszyngtonie... Przyszła pan, że jesteście naprawdę olbrzymim krajem, jeżeli możemy wchłonąć takie masy ludzi i ułatwić im asymilację.

Czy to sprawiła whisky, że w wyobraźni Maigreta zaczął rysować się inny John Maura: nie mały, nerwowy człowiek o silnej woli, ale symbol amerykańskiej asymilacji, o której jego towarzysz mówił swoim powolnym, spokojnym głosem.

- Mój kolega powiedział mi jeszcze...

Maigret przestał orientować się, ile wypił: może już ze cztery whisky? Pamiętał, że ponadto pił „Arfa-gnac”, a przed nim dwie butelki „Beaujolais”, które znów poprzedziła pewna liczba apéritifów...

„J and J”.

Tylko to przypominał sobie najlepiej, gdy zapadał w sen na miękkim łożu w swoim przesympnie wytwornym apartamencie hotelowym



W epoce gdy noszono jeszcze sztywne kołnierzyki, nakrochmalone mankiety i lakierowane obuwie, dwaj Francuzi wylądowali w Nowym Jorku bez grosza w kieszeni. Byli bardzo młodzi, obaj mieli pod nosem delikatny meszek jako zapowiedź wąsów, obaj byli pełni optymizmu. Za cały prawie bagaż jeden z nich miał pod pachą skrzypce, drugi zaś - klarnet.

Który z nich miał klarnet? Maigret nie mógł sobie tego przypomnieć. A przecież powiedział mu to O'Brein, człowiek z pozoru łagodny, który jednak potrafił być złośliwy jak małpa.

Skrzypce miał chyba Maura. Obaj ci młodzieńcy pochodzili z Bayonne lub z jego okolic. I obaj nie mieli więcej niż po dwadzieścia lat.

Podpisali, rzecz jasna, oświadczenie na temat swego stosunku do prezydenta Stanów Zjednoczonych, że mianowicie zobowiązują się nie podejmować prób zamordowania go.

Zabawny był ten kapitan O'Brein, który zabrał komisarza do tego małego baru, aby mu to wszystko opowiedzieć! Robił przy tym minę, że to co opowiada, nie ma nic wspólnego z jego zawodem.

Jeden z nich nazywał się Józef, drugi Joachim. Tak mi powiedział ten mój kolega... Chociaż, wie pan, nie należy dawać zbytbytno wiary zasłyszonym historiom. W każdym razie nas, pracowników policji fede-

Rozmowy „Echa”



Rozmowy „Echa”

Już od kilku dni w szkołach podstawowych dzwonek wzywa uczniów na lekcje. Szkoły zawodowe i średnie zacinają naukę 1 września. Jest więc doskonała okazja do rozmowy na temat wychowania fizycznego i sportu w szkole. Naszym interlokutorem jest wicekurator oświaty i wychowania w Krakowie, mgr JÓZEF ŻURADZKI.

- W dziedzinie wychowania fizycznego, podobnie zresztą jak w całej oświacie, nie przewidujemy w nowym roku szkolnym zasadniczych zmian. W tej chwili chodzi nam o udoskonalenie dotychczasowych form i kierunków działania oraz o prace związane z dalszym przygotowaniem do reformy systemu szkolnego, reformy, która wejdzie w życie już za dwa lata. Teraz przede wszystkim staramy się, aby lekcje wf odbywały się prawidłowo we wszystkich bez wyjątku szkołach, a - mówiąc szczerze - wiemy, że w niektórych placówkach nie jest pod tym względem najlepiej, tyczy się to głównie najmłodszych klas 1-4. Chcemy też zwiększyć ilość tzw. „godzin sportu”. Są to, organizowane raz w tygodniu, różnego rodzaju zajęcia, które urzęda dla siebie sama młodzież. „Godziny sportu” popularyzujemy już od trzech lat, dotąd prowadzone były w 200 szkołach, w tym roku obejmą 60 następnych. Kolejnym naszym zadaniem jest dalszy rozwój minigier w klasach 1-4. Zminiaturyzowany sport wprowadziliśmy do programu dopiero przed rokiem, a już udało się nam przełamać, pokutujące w szkołach od lat, tabu, iż jedyną formą zajęć wf dla najmłodszych jest gimnastyka. Tymczasem minigry urozmaicają, i to bardzo, monotonne ćwiczenia. Ponadto wszyscy uczniowie drugich klas obowiązkowo uczą się pływać. Niestety, z uwagi na brak krytych basenów, tę akcję ograniczamy tylko do Krakowa.

A szkolny sport masowy...

- Moim zdaniem, pod pojęciem „masowości” kryje się to, co dzieje się wewnątrz każdej szkoły. A tu dużo zależy od kierownictwa, grona pedagogicznego, od nauczycieli wf i samych uczniów. Przede wszystkim kładziemy nacisk na jak najliczniejszy udział dziewcząt i chłopców w szkolnych igrzyskach sportowych. Jest to akcja,

TOTEK

MALY LOTEK PLACI: w I losowaniu - za piątki po 150.723 zł, za czwórki po 834 zł, za trójki po 49 zł; w II losowaniu - za piątki po 200.160 zł, za czwórki po 1.500 zł, za trójki po 88 zł. EXPRESS LOTEK PLACI: za piątkę 444.669 zł, za czwórki po 4.000 zł, za trójki po 140 zł.

CHODZI NAM

o wszechstronne rozwijanie sprawności fizycznej młodzieży

która odbywa się przez cały rok we wszystkich naszych placówkach, składają się zaś na nią zawody wewnątrz i międzyklasowe w kilku wybranych dyscyplinach. Druga, niemniej ważna sprawa, to działalność szkolnych klubów sportowych - najcenniejszego ogniw samorządności młodzieży. Naszym zadaniem na ten rok jest zlikwidowanie istniejących jeszcze białych plam, chcielibyśmy, aby każda szkoła 8-klasowa miała swój klub. Jeżeli chodzi o tzw. bazę sportową: boiska, bieżnie, pływalnie, różnego rodzaju urządzenia, sprzęt, to niestety, mówiąc ogólnie, nie jest najlepiej. Nie zalamujmy jednak rąk, widzimy możliwość budowy prostych obiektów przy szkołach, a nawet całych zespołów boisk sportowych... Potrzebna jest pomoc finansowa, którą obiecał Wydział KFIT Urzędu Miejskiego. My, tzn. resort oświaty, damy siłę roboczą, a mianowicie chcemy w tym celu wykorzystać obowiązkowe prace fizyczne. Jest to olbrzymi potencjał, jeśli się zważy, iż w ramach wspomnianych zajęć w ciągu roku uczniowie szkół podstawowych muszą przepracować około 30 godzin (tygodniowy wymiar programu lekcyjnego), zaś młodzież szkół zawodowych i średnich dwa razy tyle.

Jest Pan także prezesem Zarządu Wojewódzkiego SZS. Jak wygląda sport wyczynowy w krakowskich szkołach?

- To temat dość skomplikowany... Obecnie 10 szkół podstawowych i dwa licea prowadzą zajęcia z poszerzonym programem wf, natomiast trzy szkoły podstawowe mają profil sportowy. Zdajemy sobie sprawę, że to nie wystarcza... Many opracowane projekty w tym zakresie, lecz w chwili obecnej nie możemy ich jednak realizować. Na tegorocznych ogólnopolskich igrzyskach szkolnych Kraków zajął wysokie, siódme miejsce, wśród 49 startujących województw. Nie zaspokaja to jednak naszych ambicji...

Właśnie, podczas Olimpiady w Montrealu okazało się, że w sporcie wyczynowym coraz więcej do powiedzenia mają młodzi, kilkunastoletni zawodnicy, często uczniowie. Dużo mówi się o sukcesach reprezentantów NRD, o szkołach sportowych u naszych zachodnich sąsiadów. Dlaczego w Polsce sport szkolny nie odgrywa takiej roli?

- W tym miejscu małe interme-

dium, przerwa, która była jednak wypełniona rozmową na temat modelu sportu w NRD. Mówiliśmy o tradycjach sportowych tego kraju, o olbrzymich nakładach, jakie łoży państwo na sport szkolny, o internatach i doskonale wyposażonych obiektach przy tamtejszych szkołach etc., etc. Pytanie jednak zostało postawione...

- Mamy opracowany sposób naboru uzdolnionej sportowo młodzieży, są stworzone ramy organizacyjne i system rozgrywek, które wyłaniają najlepszych. Brak jest jednak współzależności między naszym programem a ogólnopolskimi ogniwami sportu wyczynowego. Resort oświaty nie ma swojego określonego miejsca w ogólnokrajowym systemie wielkiego sportu, miejsca, które byłoby respektowane przez wszystkich współpartnerów...

Ostatnie pytanie: Pana marzenia?

- Przede wszystkim chodził nam o wszechstronne rozwijanie sprawności fizycznej młodzieży. Chodzi nam jednak nie tylko o to, aby u uczniów rozwijać sprawność i siłę, lecz także o to, by wyrabiać u nich świadomość kultury fizycznej. Marzę o tym, żeby wszyscy młodzi umieli pływać, a zimą jeździć na nartach i łyżwach.

- Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

Rozmawiał: M. KASPRZYK

Telegraficznie

PIŁA. II etap tour de Pologne z Kowalewa do Pily (176 km) zakończył się zwycięstwem I. Walczaka (Stal I), przed M. Klasą (CSRS) i St. Wojtanem (Stal I) - wszyscy 3.56,21 godz. Szozda i Mytnik uczestniczyli w dużej kraksie i stracili ok. 10 min. Po II etapie prowadził I. Walczak (Stal I) - 7.52,25 przed M. Klasą (CSRS) - 7.52,30 i J. Kowalskim (Polska) - 7.52,30. Drużynowo - Polska przed Stalą I i Gwardią.

BROOKLIN. W II rundzie turnieju tenisowego W. Fibak pokonał G. Batticka (W. Brytania) 6:3, 6:1. Odpadli: R. Cano (Argentyna) R. Case (Australia) i Czechosłowak J. Hrebec.

SZTOKHOLM. W spotkaniu kontrolnym hokeistów Finlandii wygrali ze Szwecją 3:2.

WROCLAW. M. Lopatka objął treningi koszykarzy I-ligowego Śląska.

SOFIA. Podczas międzynarodowego turnieju siatkarce Polki pokonały Węgierki 3:2, a Czechosłowaczki wygrały z zespołem NRD 3:0.

LONDYN. Pierwszą konkurencją Pucharu Europy w skokach do wody - skoki z wieży, wygrała mistrzyni Europy juniorek, 16-letnia R. Piotraschke (RFN) przed U. Moeckel (RFN) i K. Krause (NRD).

WARSZAWA. PZLA podał do wiadomości, że przysłużony Memoriał im. J. Kusocińskiego odbędzie się w dniach 19-20 czerwca na stadionie stołecznej Skry.

PRAGA. Reprezentant Szwecji A. Segersal został zwycięzcą 9. a Polak T. Smyrak 10 etapu kolarskiego wyścigu Dookoła Słowacji.

Notatnik sportowca

WYDZIAŁ Oświaty dzielnic Śródmieście i Cracovia organizują w Szkole Podstawowej nr 10 (ul. 15 Grudnia) dwie klasy sportowe ze specjalnością hokejową. Zapisy w sekretariacie Szkoły, codziennie w godz. 10-12.

Zarząd KKCIM „Smok” w Krakowie organizuje na zlecenie Zarządu Okręgu PZMot. w Krakowie Eliminacje Okręgowe Pucharu Polski w dniu 29 bm. w miejscowości Grajów koło Wieliczki. Równocześnie odbędzie się II Eliminacja Motorowców Mistrzostw Okręgu PZMot. o puchar redakcji „Tem-pa”.

{Ciąg dalszy nastąpi}